

UNIwersytet  
PRZYRODniczy  
W POZNANIU



# WIEŚCI AKADEMICKIE

CZASOPISMO UNIwersytetu PRZYRODniczego W POZNANIU

NR 9 – 10 (132 – 133)

WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2009



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu



ISSN 1429-3064



Immatrykulacja



Immatrykulacja



Odznaczeni

# Inauguracja roku akademickiego 2009/2010

5 PAŹDZIERNIKA 2009 ROKU



Laureaci Nagród  
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Wystąpienie  
przedstawiciela  
rządu  
podsekretarza  
Mariana  
Zalewskiego



Wykład inauguracyjny prof. Henryka Jelenia  
*Czym to pachnie?  
Aromat żywności wczoraj, dziś, jutro*



Wystąpienie  
przedstawiciela  
studentów  
Kacpra  
Wypijewskiego

## W NUMERZE:

Inauguracja roku akademickiego 2009/2010, 5 października 2009 roku .....	II str. okładki
Z Senatu ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	2
Wystąpienie inauguracyjne rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ( <i>Grzegorz Skrzypczak, rektor</i> ) .....	5
Studia leśne w Poznaniu mają 90 lat ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	8
Koło Leśników też świętowało ( <i>Katarzyna Michalak</i> ) .....	9
Akademicki Poznań. Wizyta prof. Naresha Magana w Poznaniu ( <i>Hanna Kwaśna, Małgorzata Mańka</i> ) .....	10
<b>NOWE INWESTYCJE</b>	
Nowa inwestycja współfinansowana ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006 „Przebudowa sal laboratoryjnych Katedry Chemii Akademii Rolniczej w Poznaniu” ( <i>Agnieszka Waśkiewicz, Piotr Goliński, Robert Fabiański</i> ) .....	11
Otwarcie nowych kortów tenisowych ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	13
Katyń ocalić od zapomnienia...	
Profesor Jan Wiertelak (1900-1940) ( <i>Elżbieta Kluszevska</i> ) .....	14
Dziękujemy! ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	16
Jeszcze jeden posadzony dąb ( <i>Maria Ciemniowska</i> ) .....	17
Badania polarne na Svalbardzie ( <i>Dariusz J. Gwiazdowicz</i> ) .....	18
pH-owy piknik ( <i>Katarzyna Zygmunt</i> ) .....	22
Nowi kierownicy jednostek ogólnouczelnianych i naukowo-dydaktycznych ( <i>Grzegorz Skrzypczak, rektor</i> ) .....	23
WIEŚCI 2008: Wizyta w Chinach ( <i>Roman Hotubowicz</i> ) .....	24
VI European Poultry Genetics Symposium ( <i>Tomasz Szwaczkowski</i> ) .....	26
Odnowienie dyplomów ( <i>Maria Horowska-Drogomirecka</i> ) .....	27
Muzyka myśliwska wczoraj, dziś i jutro. Obchody 25-lecia istnienia Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator” Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ( <i>Piotr Pomostowski</i> ) .....	28
Doktor Feliks Józef Krawiec (1906–1939). Wspomnienie w 70 rocznicę żołnierskiej śmierci ( <i>Katarzyna Leja</i> ) .....	30
Witamy jesień u Augusta Cieszkowskiego. XVI wielkopolski raid śladami naszego patrona ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	32
Jubileuszowy dziesiąty Poznań Maraton ( <i>Emilia Wytykowska-Sroka</i> ) .....	33
WIEŚCI 2008: Przetwórstwo owoców i warzyw. Seminarium krajowe w Zielonce ( <i>Dorota Walkowiak-Tomczak</i> ) .....	34
Redaktorzy wszystkich gazet akademickich – łączcie się! XVII Zjazd Redaktorów Gazet Akademickich w Poznaniu ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	36
Akademicki Puchar Polski w Maratonach MTB ( <i>Karolina Dopierala</i> ) .....	38
Kajakiem przez Noteć ( <i>Marta Jakubson-Rutkowska</i> ) .....	39
Beskid Niski i jego pogórze w czerwcu ( <i>Jerzy Świgoń</i> ) .....	40
Spotkanie z odchodzącymi na emeryturę ( <i>Ewa Strycka</i> ) .....	IV str. okładki

# WIEŚCI

## AKADEMICKIE

miesięcznik

**Wydawca:**Uniwersytet Przyrodniczy  
w Poznaniu**Przewodniczący Rady Programowej:**prof. dr hab. Jan Pikul  
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą**Redaktor naczelna:**Ewa Strycka  
4est@up.poznan.pl**Adres redakcji:**60-693 Poznań, ul. Witosa 45  
tel./fax 061 848 77 80

wiesci.akademickie@up.poznan.pl

**Wersja elektroniczna:**www.au.poznan.pl  
www.up.poznan.pl**Skład i łamanie:**

perfekt sp.j.

**Druk:**Zakład Graficzny  
Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu**Na okładce:**u góry: nowe logo Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu (autor projektu: Krzysztof Nowak);  
poniżej: inauguracja roku akademickiego 2009/2010,  
5 października 2009 roku (fot. Ewa Strycka)*Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione  
i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nade-  
stanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie od-  
powiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.*

Fot. Ewa Strycka



Gratulacje dla prof. Barbary Szpakowskiej



Gratulacje dla prof. Romana Hołubowicza



Mianowanie dr. hab. Zbigniewa Czarneckiego na profesora zwyczajnego

## Z Senatu

*Jedenaste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego odbyło się 23 września wyjątkowo w dwóch miejscach: w Poznaniu i Szreniawie.*

Najpierw w auli Kolegium Rungego w Poznaniu wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułów profesorskich: prof. dr. hab. **Romanowi Hołubowiczowi** oraz prof. dr. hab. **Barbarze Szpakowskiej**. Kolejnym punktem obrad było wręczenie prof. dr. hab. **Zbigniewowi Czarneckiemu** mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego, a potem wręczenie absolwentom medali „Za osiągnięcia w studiach”.



Senat – Laureaci tuż przed rozdaniem medali „Za osiągnięcia w studiach”

## S E N A T W S Z R E N I A W I E



W tym świeżo odremontowanym pałacyku obradował nasz Senat



Sala konferencyjna

Następnie Senat oraz zaproszeni goście przenieśli się do Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego mieszczącego się w podpoznańskiej Szreniawie, gdzie nastąpił ciąg dalszy obrad, a Senat Uniwersytetu Przyrodniczego uchwalił co następuje:

- Senat wyraził zgodę na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego:
  - prof. dr. hab. **Jana Pyrcza** (na wniosek dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu)
  - prof. dr. hab. **Małgorzaty Szumacher-Strabel** (na wniosek prodziekana Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt).
- Senat wyraził zgodę na mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego:
  - dr. hab. **Andrzeja Czerniaka**
  - dr. hab. **Piotra Łakomego**
  - dr. hab. **Romana Wojtkowiaka**.
- Senat wyraził zgodę na mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres pięciu lat dr. hab. **Renaty Zawirskiej-Wojtasiak**.
- Podjęto uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 87/2009 w sprawie warunków i trybu rekrutacji na stacjonarne i niestacjonarne studia doktoranckie na rok akademicki 2010/2011 (w § 6 skreślono ustępy 1 i 2).
- Wyrażono zgodę na przeznaczenie z dochodów własnych uniwersytetu kwoty 111 970 zł rocznie na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych pracowników domów studenckich oraz na podwyższenie z dniem 1 października 2009 roku z dochodów własnych uniwersytetu stypendium doktoranckiego o kwotę 100 zł miesięcznie.
- Po długiej dyskusji ustalono ogólne kierunki działalności uczelni zgodnie z zasadami wyrażonymi w opracowaniu pod nazwą „Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015”<sup>\*</sup>.
- Senat wyraził zgodę na zawarcie przez rektora porozumienia o współpracy z Colorado State University, Fort Collins, Colorado (USA).
- Podjęto uchwałę w sprawie upoważnienia rektora do zabezpieczenia wekslowego projektu nr UDA-POKL. 02.01.01-775/09 z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości: wyrażono zgodę na złożenie zabezpieczenia w formie weksla *in blanco* do kwoty 2 828 062,52 zł wraz z deklaracją wekslową do projektu pod nazwą „Rozwój kapitału ludzkiego w firmach leśnych” (nr UDA-POKL. 02.01.01-775/09) współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet II, Działanie 2.1., Poddziałanie 2.1.1., wdrażanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Senat wyraził zgodę na wniesienie wkładu własnego w wysokości maksymalnie 10 mln zł na realizację projektu „Budowa Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z wyposażeniem” składanego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.



Samorząd Studencki zaprezentował władzom uczelni nowy kalendarz na rok akademicki 2009/2010; na zdjęciu ogląda go rektor J. Pikul

- Senat stwierdził wygaśnięcie mandatów członków Senatu: Aleksandry Kucharskiej z Wydziału Rolniczego, Daniela Aleksandra z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt oraz Michała Miksy z Wydziału Technologii Drewna.

Na zakończenie obrad Senat przyjął protokół X posiedzenia Senatu oraz protokół nadzwyczajnego posiedzenia Senatu w dniu 8 lipca 2009 roku.

### Komunikaty

- Rektor **Grzegorz Skrzypczak** zaprosił wszystkich zebranych na inaugurację nowego roku akademickiego, które odbędzie się 5 października, a także poinformował, że na ręce jego oraz dyrektora Mariusza Polarczyka wpłynęło pismo informujące o zaakceptowaniu wniosku o nazwie „Rozbudowa i przekształcenie bibliograficznej bazy danych AGRO w bazę bibliograficzno-abstraktową z wykorzystaniem oprogramowania YADDA”, który przygotowano w Bibliotece Głównej. Na ten cel naszej uczelni przyznano kwotę 4 800 000 złotych. Ponadto przekazał jeszcze jedną dobrą wiadomość o tym, że Państwowa Komisja Akredytacyjna pozytywnie oceniła trzy kierunki studiów: **leśnictwo, ekonomia oraz inżynieria środowiska**.
- Prorektor **Jan Pikul** poinformował, że w lipcu 2009 roku rektorzy ośmiu poznańskich uczelni państwowych podpisali porozumienie z Urzędem Miasta Poznania w sprawie uzyskania środków na tematy badawcze, które są bezpośrednio związane lub bardzo przydatne dla Poznania. Ostatecznie na wspomnienie badań naukowych na poznańskich uczelniach Prezydent Miasta przeznaczył około 800 000 złotych. Sumę tę podzielono na osiem uczelni, ale dzięki naszej większej aktywności Uniwersytetowi Przyrodniczemu komisja przyznała z tej kwoty 163 000 złotych.
- Prorektor **Monika Kozłowska** ogłosiła kilka uwag na temat tegorocznej rekrutacji.

Na podstawie protokołu  
sporządzonego przez mgr. Wojciecha Grottela  
opracowała mgr Ewa Strycka

<sup>\*</sup> „Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015” jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie internetowej naszej uczelni.



Gratulacje odbiera studentka Wydziału Leśnego



Gratulacje odbiera studentka Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska

# Z Senatu



Gratulacje odbiera studentka Wydziału Leśnego



Gratulacje odbiera student Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt

Fot. 12 x Ewa Strycka



Szanowni Państwo,  
Dostojni Goście,  
Droga Społeczności  
Uniwersytetu Przyrodniczego!

W systemie kształcenia Uniwersytet, jako najbardziej prestiżowe miejsce zarówno edukacji, jak i realizacji badań naukowych, jest bliższy szerokiemu gronu społeczeństwa. To jedna z najstarszych i najpiękniejszych instytucji, jaką człowiekowi udało się stworzyć, miejsce, które łączy pokolenia, dając możliwość „przekazywania mądrości”, a jednocześnie miejsce, w którym wciąż dąży się ku przyszłości, dalszą „mądrość” zdobywając.

Nie zastanawiamy się nad samą nazwą: „uniwersytet”, a tymczasem ona, tak dobrze nam znana, niejedno może powiedzieć. Słowo „uniwersytet” pochodzi wszakże od łacińskiego *universum*, w którym pobrzmiewa to, cośmy od wieków nazywali uniwersaliami, a co zdaniem filozofii oznacza najwyższe idee, takie jak: prawda, dobro i piękno, którym uniwersytet powinien służyć.

Im jednak głębiej zaznaczały się różnice między naukami, im bardziej wzrastała ich specjalizacja, tym silniejsza stawała się świadomość konieczności kontaktu i wymiany myśli. Wokół uniwersytetów grupowali się nie tylko adepti nauki, ale i spragnieni intelektualnego otoczenia. Uniwersytet zmienia miasto – nadaje mu często specyficzną atmosferę. Mówimy wtedy o miastach uniwersyteckich i chlubiśmy się nimi.

Akademicka cisza nie onieśmiela, lecz kusi owocem z drzewa wiadomości dobrego i złego, ma głębię, w której trwa nieustanna obietnica odkrywania tajemnic. Unoszące się myśli nadają powietrzu inną gęstość. Nawet jeśli na brukowanych dziedzińcach akurat nie ma ciszy, echa gwaru i odgłosu wielu kroków brzmiały inaczej niż wszędzie indziej, gdzie hałas jest tylko świadectwem pośpiechu. Na uniwersytecie wszelkie odgłosy towarzyszą drodze do większego celu, coś znaczą. Żeby to dostrzec, trzeba tu przyjść po prawdę.

Pierwsze dni października to czas ważnych świąt, te święta to przede wszystkim inauguracje. Uświadamiamy wtedy sobie, jaki mamy skarb, kim jest młody człowiek. Uczelnie przyjmują więc ten skarb pod swój dach i rozpoczyna się wielki proces formacji intelektualnej, ale przede wszystkim – ogólnej formacji ludzkiej.

Rok 2009, w którym rozpoczynamy rok akademicki 2009/2010, jest wyjątkowy, łączy bowiem liczne „okrągłe” daty, które stanowią jubileusze oraz rocznice, godne pamięci i świętowania. Dzisiejsza inauguracja w roku, w którym obchodzony jest jubileusz 90-lecia studiów akademickich w Poznaniu, jest zarazem przypomnieniem źródeł, z których się wywodzimy – bo tym samym świętujemy 90-le-

# Wystąpienie inauguracyjne

## rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

cie Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, będącego zarodkiem naszego uniwersytetu. Starania o jego utworzenie wśród wielu znakomitości tego okresu prowadził syn naszego patrona, a wcześniej sam August hrabia Cieszkowski. Interesująca była również koncepcja Studium Rolniczego Uniwersytetu Poznańskiego opracowana przez prof. Bronisława Niklewskiego w lutym 1919 roku. Na posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej tak mówił: „Stosownie do licznych zadań, jakie uczelnia będzie miała do spełnienia, program jej powinien być wielostronny, siły naukowe powinny być jak najlepiej dobrane,

ły początek zasadniczym zmianom ustroju, a w dalszym etapie naszej obecności w strukturach Unii Europejskiej, której pięćdziesiąt lat przypada również w tym roku. Wolne i demokratyczne wybory stały się symbolem powrotu Polski do rodziny krajów demokratycznych, zapoczątkowały okres burzliwych przemian gospodarczych i społecznych. Był to z pewnością przełom w historii naszego kraju, który spowodował otwarcie się większych możliwości, swobodę podróżowania, podejmowanie pracy i nauki w innych krajach, poprawę sytuacji w rolnictwie i gospodarce oraz wzrost roli Polski na arenie międzynarodowej.



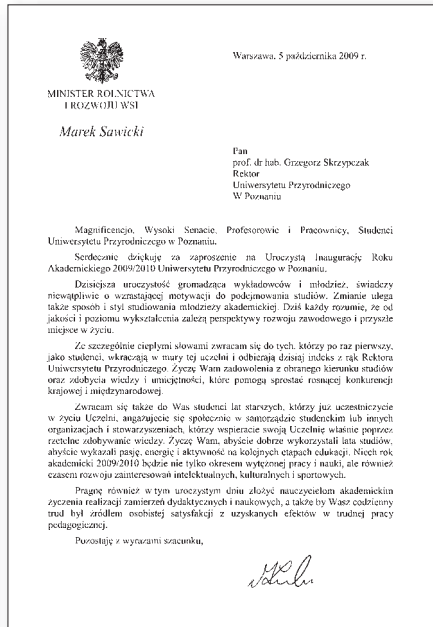
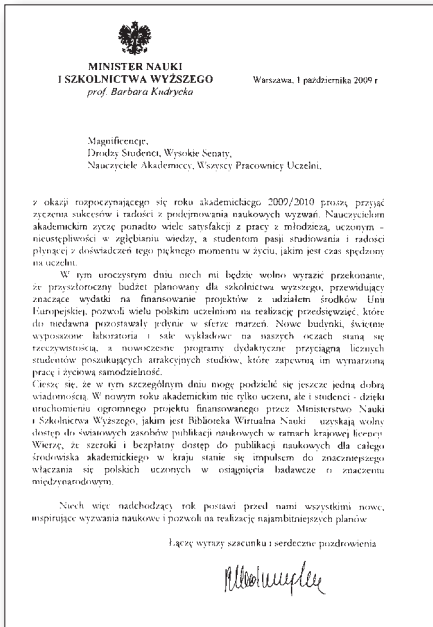
Fot. 2 x Ewa Strycka

a szkoła w środki naukowe powinna być oficie zaopatrzona”. Dalej wskazywał, iż „spodziewać się możemy, że do tej uczelni napływać będzie młodzież z całej Polski, nie tylko w celu zdobycia wiedzy teoretycznej, ale także w celu dokładniejszego poznania stosunków rolniczych naszej dzielnicy. Jest przeto obowiązkiem społeczeństwa stworzyć uczelnię opartą na zdrowych fundamentach, aby rozwinąć się mogła pięknie z jak największym pożytkiem dla polskiej nauki i rolnictwa naszego kraju”. Co za zdolność przewidywania!

Zyjąc w czasach wolności i swobody intelektualnej, którym idea uniwersyteckości patronuje, trudno nie wspomnieć dziś, w demokratycznej ojczyźnie, o rocznicach z tym związanych, obchodzonych w 2009 roku. Pierwsza z nich – dla nas bardzo bolesna – to siedemdziesiąta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej – największego konfliktu zbrojnego w historii świata, o którym pamięć nie zginie, tak jak nie zginie pamięć o poległych za wolność naszej ojczyzny. To dzięki nim możemy dziś, na polskiej ziemi, cieszyć się pokojem i godnie żyć. Cześć ich pamięci.

Z kolei 4 czerwca minęło 20 lat od pierwszych demokratycznych wyborów, które da-

Jest jeszcze jedna, szczególna rocznica, pierwsza rocznica naszej małej ojczyzny z nową nazwą: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, z którą po raz drugi inaugurujemy nowy rok akademicki. Za nami także kolejna, druga już rekrutacja w szeregi młodzieży akademickiej Uniwersytetu Przyrodniczego. Rekrutacja trudna ze względu na pogłębiający się niż demograficzny lat dziewięćdziesiątych. Jednak renoma naszej uczelni, wciąż wzbogacana oferta edukacyjna, silna kadra naukowa, udoskonalana baza materialna i przyjazna do studiowania atmosfera spowodowały duże zainteresowanie naszymi studiami. Zanotowaliśmy niemal trzykrotne przekroczenie liczby zgłoszeń kandydatów w stosunku do limitów miejsc na kierunkach studiów stacjonarnych, a na niektórych z nich, takich jak: biotechnologia, dietetyka, gospodarka przestrzenna, leśnictwo, polityka społeczna i technologia żywności liczba kandydatów na jedno miejsce wynosiła od kilku do kilkunastu osób. Niestety, studia niestacjonarne nie cieszyły się już tak dużym zainteresowaniem i na niektórych kierunkach studiów dokonano drugiego naboru. Ogółem rekrutację pozytywnie przeszło prawie trzy tysiące kandydatów.



Szanowni Państwo!

Godne poparcia są stwierdzenia, że Europa potrzebuje więcej środków akademickiego, gdzie wiedza rodzi się w procesach badawczych, jest rozpowszechniana przez nauczanie i wykorzystywana w praktycznym zastosowaniu. Nerozerwalny związek kształcenia i badań naukowych to gwarancja nie tylko nowoczesnego nauczania na wysokim poziomie, lecz także autonomii i wolności akademickiej oraz zrównoważonego rozwoju całego społeczeństwa.

Proces modernizacji rolnictwa postępuje zbyt wolno. Ale nie jest to wina nauk rolniczych i kształcenia przyrodniczego. To wynik naszej tradycji, przywiązania do ziemi i związanego z tym rozdrobnienia rolnictwa. Lata 2004–2006 i dwa następne były natomiast latami bardzo dobrymi dla polskiego rolnictwa, ponieważ wprowadzono politykę spójności, ale również z punktu widzenia mikro- i makroekonomicznego. Te wyniki to skumulowany efekt programów: Sektorowego Programu Operacyjnego i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz wcześniejszego: SAPARD-u.

Rolnictwo w nadchodzących latach, wykorzystując osiągnięcia nauk biologicznych, chemii, techniki, elektroniki i technologii, użytkiwać będzie coraz doskonalsze, dziś często nieznanne produkty żywnościowe o cechach jakościowych dostosowanych do potrzeb człowieka. Ważnym kierunkiem badań, edukacji i działań będzie w XXI wieku ochrona środowiska i poprawa „dobrostanu” życia człowieka, a szczególnie produkcja żywności o wysokich walorach odżywczych, dietetycznych i leczniczych.

Misją Uniwersytetu Przyrodniczego jest kształcenie specjalistów, którzy wezmą czynny udział w procesie transformacji wsi i rolnictwa, przygotowując obszary wiejskie i ich ludność do nadchodzących zmian. Z prawdziwą przyjemnością mogę Państwa poinformować, że Senat uczelni przyjął dokument pt. „Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015”. To właśnie w misji uniwersytetu, celach i zadaniach strategicznych wskazujemy kierunki je-

go rozwoju i oddziaływanie na otoczenie społeczno-gospodarcze kraju.

Lepszemu wykorzystaniu potencjału naukowego naszej uczelni służy wieloletnia współpraca z zespołami badawczymi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Poznańskiej. Stosunkowo nową formą konsolidacji środowisk naukowych są konsorcja naukowe (bierzemy udział w dwunastu) oraz sieci naukowe – nasza uczelnia przystąpiła do sześciu takich sieci, których głównym celem jest prowadzenie wspólnych badań naukowych i pozyskiwanie środków na te badania. Aby zdobyć fundusze pozabudżetowe, prowadzimy w coraz szerszym zakresie badania naukowe i usługowe na rzecz gospodarki – środki finansowe pozyskane z zewnątrz na realizację tych zleceń zwiększyły się w ostatnich latach niemal trzykrotnie. Kwota ogółem na badania prowadzone na Uniwersytecie Przyrodniczym wynosi ponad 35 mln zł. Godną uwagi jest aktywność naszych pracowników – naukowa i innowacyjna. Laureatem nagrody Marszałka Województwa Wielkopolskiego w konkursie „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski” w kategorii „Innowacyjna inwencja” została Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności, zespół prof. Włodzimierza Grajka. Znacznie wzrósł udział naukowców naszego uniwersytetu w prestiżowych projektach Programów Ramowych Unii Europejskiej; w latach 2000–2008 wygraliśmy konkursy na prowadzenie 25 takich projektów, obecnie realizujemy ich dziewięć. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się wnioski składane w trybie konkursowym, których finansowanie odbywa się w ramach regionalnych i krajowych programów operacyjnych Unii Europejskiej. Znaczny procent składanych wniosków uzyskuje pozytywną opinię instytucji wdrażającej. Obecnie realizowanych jest dziesięć projektów, we wrześniu uzyskaliśmy pozytywne oceny Komisji Oceny Projektów dla kolejnych dwóch – są nimi: projekt w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Rozwój kapitału ludzkiego w firmach leśnych” na kwotę blisko 2,83 mln zł oraz projekt w ramach

Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka „Rozbudowa i przekształcenie bibliograficznej bazy AGRO w bazę bibliograficzno-abstraktową” na kwotę 4,8 mln zł, a kolejne czekają na rozstrzygnięcie konkursów. Stajemy do konkursów w ramach nowego Szwajcarskiego Mechanizmu Finansowego.

Podstawowym jednak zadaniem naszej społeczności akademickiej jest realizacja ponad 200 grantów przyznanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a także edukacja ponad 12 tysięcy studentów! To zadanie dla 1600 pracowników naszego Uniwersytetu – w tym 847 nauczycieli akademickich, 250 samodzielnych pracowników naukowych, wśród których jest aż 144 profesorów tytularnych! Tak silna kadra naukowa stanowi rękojmię wysokiego poziomu badań naukowych i dydaktyki, pozwala też naszej uczelni plasować się od lat w czołówce akademickiej regionu i kraju.

Drugim fundamentem rozwoju uczelni jest baza materialna, sukcesywnie w kolejnych kadencjach rektorskich poszerzana i doskonalona, niestety, zawsze pod presją ograniczeń finansowych! W ostatnich latach nasz uniwersytet wzbogacił się o kilka ważnych inwestycji, oddanych już do użytku społeczności, a w tym roku podjęte zostały działania w kierunku nowych, między innymi priorytetowej inwestycji budowy nowoczesnego budynku Biocentrum skupiającego katedry z dziedzin genetyki, biotechnologii, hodowli i uprawy roślin. Inwestycja została wpisana na listę projektów kluczowych Urzędu Marszałkowskiego w ramach polityki rozwoju regionalnego na kwotę 35 mln zł. Ponadto jesteśmy kluczowymi partnerami w dwóch projektach środowiskowych – budowa Międzyuczelnianego Centrum Nanobiomedycznego (budżet inwestycji ponad 100 mln zł – prof. Stefan Jurga – koordynator) i Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii (budżet inwestycji prawie 250 mln zł – koordynator prof. Bogdan Marciniak). Natomiast w koordynacji z Uniwersytetem Medycznym zaawansowane są działania wybudowania Centrum Chirurgii Eksperymentalnej w Złotnikach.





Dorobek naszej uczelni w minionych latach jest więc znaczny. Pracowała nań cała społeczność uniwersytetu, również ci, którzy w tym roku akademickim przeszli na emeryturę, a więc 32 osoby, w tym 12 nauczycieli akademickich – profesorowie: Krystyna Tyłkowska, Wojciech Tyksiński, Witold Wielicki, Marek Jerzy, dr hab. Marek Spychalski, doktorzy: Maria Jankowska i Maria Czarnačka. Pożegnaliśmy tych, którzy na zawsze odeszli z naszej społeczności. Byli to profesorowie: Jerzy Pawełkiewicz, Stefan Kinastowski, Henryk Gašiorowski, Zbigniew Haber, Jerzy Gedymin, Jerzy Strumiński, Andrzej Kosturkiewicz, Grzegorz Jeske, Zdzisława Schramm, doktorzy: Jan Sobański, Lech Kapica, Mariusz Karliński, Jan Tomkowiak, magistry Włodzimierz Łosiński i Wiesław Kaszubkiewicz oraz Krzysztof Jasiński. Proszę o uczczenie ich pamięci chwilą ciszy. Dziękuję.

A teraz chciałbym zwrócić się do młodych pracowników naukowych i młodzieży akademickiej.

Szczególną wartością, którą Polska wnosi do uniwersyteckiej panoramy Europy, jest aktywna młodzież, szukająca w edukacji na poziomie wyższym realnej gwarancji awansu życiowego. Sukcesy życiowe młodzieży akademickiej oraz sukcesy naukowe wkraczających na drogę pracy naukowej doktorantów będą szczególnym dowodem skutecznej realizacji misji uczelni. Na bieżąco potwierdzana jest realizacja tej misji przez wielu młodych naukowców zdobywających uznanie w środowisku, spośród których na przestrzeni ostatnich miesięcy wymienić można: dr Izabelę Szczerbal – stypendystkę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe, dr Zofię Madeja – laureatkę programu Homing/Powroty Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla młodych uczonych powracających do kraju z długoterminowego pobytu naukowego za granicą (wspomnę, że fundację tę finansowo wspierała nieodżałowana, wielkiego umysłu i szlachetnej postawy prof. Barbara Skarga). Inne osoby to: dr hab. Tomasz Strabel, który otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wyróżnioną rozprawę ha-

bilitacyjną, oraz dr Jarosław Zimny, również laureat nagrody Prezesa Rady Ministrów za najlepszą rozprawę doktorską. Kolejnych młodych naukowców uhonorowano nagrodami naukowymi Wydziału Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAN, a przypomnę, byli to: dr hab. Wiesław Olek i dr hab. Dariusz Gwiadziwicz za rozprawę habilitacyjną, a jeszcze młodszy adept nauki otrzymali prestiżowe nagrody i stypendia naukowe przyznane przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (mgr Monika Stachowiak, dr inż. Anna Wolc, dr Ewelina Warzych-Radziej, dr Dawid Szczepankiewicz) oraz Rada Miasta Poznania (mgr Emilia Pers-Kamczyc, mgr Jakub Cieślak, mgr Magdalena Barczak, dr Mirosław Mleczek). Energia naszego środowiska, już korzystającego z dobrodziejstw programów europejskich, może stać się siłą napędową zbliżenia środowisk akademickich Polski i Europy.

Szkoły akademickie kształcą na wszystkich poziomach studiów (od licencjatu poprzez magisterium po studia doktoranckie) i obowiązkowo prowadzą badania naukowe. Ten model uczelni pozwala każdemu magistrantowi „dotknąć tajemnicy” – zetknąć się z badaniami naukowymi. W dobie pędu do zdobycia zawodu wymóg ten wygląda na odmienny, ale w tym miejscu byłbym nieustępliwy. Elity powstają nie tylko przez perfekcyjne opanowanie nawet najbardziej wymagającego zawodu, ale może przede wszystkim przez poszerzanie horyzontów. I właśnie pobyt na uczelni akademickiej, w akademickim mieście, stwarza możliwość wejścia do grona osób „w pełni wykształconych”. Jednak niezależnie od metod kształcenia to studenci sami muszą wypracować metody uczenia się i wpasować studia w rytm swego życia. Warto zwrócić uwagę na to, że młodzi ludzie są obecnie przyzwyczajeni do zmienności i oczekują większej niż dawniej dynamiki działania oraz intelektualnej stymulacji. Jedynym elementem, w którym tradycyjny proces dydaktyczny jest oceniany znacznie wyżej, jest komunikacja. To właśnie kontakt z nauczycielem studenci cenią sobie niezwykle wysoko.

Droży Studenci.

Uniwersytet miał zawsze swoich żaków, wtajemniczanych w arkana wiedzy. Serdecznie gratuluję Wam dostania się na studia na Uniwersytecie Przyrodniczym. Rozpoczynacie jeden z najpiękniejszych okresów w swoim życiu. Jaki tak naprawdę będzie ten czas, zależy przede wszystkim od Was samych. Daję Wam dobrą akademicką radę – bądźcie przyjaźni wobec siebie. Podchodźcie do każdego członka społeczności akademickiej z uśmiechem i wielką chęcią czynienia dobra. Wzajemne relacje międzyludzkie, określane różnymi słowami: miłość, szacunek, przyjaźń, są prawdziwym fundamentem, na którym można oprzeć wszelkie działania. Tylko dzięki takiemu podejściu staniecie się tolerancyjni dla innych. Wielką nadzieją dla naszego pokolenia jest siła tkwiąca w młodych generacjach, ludziach głodnych wiedzy, świata i sukcesów, patrzących na życie bez uprzedzeń i angażowania się w bezsensowne konflikty. Takiej młodzieży życzę naszemu uniwersytetowi, który uczy umiłowania przyrody, kultu pracy i poszanowania człowieka.

Szanowni Państwo,  
Wielmożni Goście,  
Droży Studenci!

Bądźmy otwarci na siebie, stawiajmy na innowacyjność, z wyobraźnią określamy nasze zamierzenia, z mądrością rozwiązujemy wylaniające się problemy, przestrzegając jednocześnie prawa oraz zasad etycznych.

Tego życzę wszystkim, a pracownikom i studentom Uniwersytetu Przyrodniczego w szczególności.

**Rok akademicki 2009/2010 uważam za otwarty.**

*Quod bonum, felix, faustum fortunatum que sit!*

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak  
rektor Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu

Rektor UAM  
B. Marciniak  
składa gratulacje  
na ręce dziekana  
Wydziału Leśnego  
R. Gornowicza



Okolicznościowy prezent  
od dyr. J. Dawidziuka  
z Biura Urządzania Lasu  
i Geodezji Leśnej



Obraz olejny od dyr. RDLP  
L. Banacha z Zielonej Góry



Profesor  
M. Mańce  
za wygłoszenie  
niezwykle  
interesującego  
referatu  
wręczono  
kwiaty



Uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Leśnego, zorganizowane z okazji pięknego jubileuszu: 90-lecia powstania studiów leśnych w Poznaniu, odbyło się w murach Kolegium Rungego. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął dyrektor generalny Lasów Państwowych dr inż. Marian Pigan, a Komitet Honorowy tworzyli: rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak oraz profesorowie: Andrzej Szujecki, Andrzej Grzywacz, Konrad Magnuski, Henryk Różański i Lesław Łabudz-

## Studia leśne w Poznaniu mają 90 lat 18 września 2009 roku

ki. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: prof. dr hab. Roman Gornowicz, dziekan Wydziału Leśnego, dr hab. Andrzej Czerniak, dr hab. Piotr Łakomy, dr inż. Maciej Skorupski, dr inż. Katarzyna Glazar i dr inż. Robert Kuźmiński. Patronatem medialnym uroczystości został „Przegląd Leśniczy”.

Dziekan Roman Gornowicz dokonał uroczystego otwarcia posiedzenia, po czym głos zabrał rektor prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Licznym wystąpieniom zaproszonych gości nie było końca, podobnie jak wręczaniu okolicznościowych pamiątek oraz listów gratulacyjnych. Ostatnim merytorycznym punktem programu był wykład prof. dr hab. Małgorzaty Mańki *90 lat studiów leśnych w Poznaniu*.

Na zakończenie wystąpił chór Kameralny Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu „Musica Viva”, który wykonał kilka pieśni oraz utworów współczesnych, pochodzących z repertuaru znanych gwiazd muzyki rozrywkowej.

*mgr Ewa Strycka*



Piękna statuetka  
od RDLP z Wrocławia  
przedstawia głuszca

# Koło Leśników też świętowało

18-19 września 2009 roku



Grupowe zdjęcie na pamiątkę



Dziekan R. Gornowicz, przecinając siekierą szarfę, otworzył wystawę



Obchody 90-lecia Koła możemy zaliczyć do udanych. Zaczęliśmy z lekkim poślizgiem, chwilę po 13.00, kiedy większość gości odebrała swoje identyfikatory oraz pamiątki ze zjazdu, m.in. książkę pod redakcją dr. Jarosława Szabana *Historia Koła Leśników 1919–2009*.

Zjazd rozpoczął się powitaniem gości, następnie (jakże by mogło być inaczej) odśpiewaniem *Hymnu Poznańskich Studentów Leśników*. W dalszej części nastąpiły okolicznościowe przemówienia, m.in.: rektora prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, dziekana Wydziału Leśnego prof. dr. hab. Romana Gornowicza, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu mgr. inż. Piotra Grygiera oraz zaproszonych gości.

Do godziny 15.00 swoje prezentacje przedstawili: prezes Koła Weronika Nowicka, prof. dr. hab. Jacek Michalski, mgr inż. Władysław Grus, mgr inż. Marek Malak, dr inż. Władysław Kusiak i obecny opiekun Koła – dr inż. Jarosław Szaban. Następnym punktem było wspólne zdjęcie przed Kolegium Rungego i otwarcie wystawy dotyczącej historii Koła, którą przygotowali studenci teraz już V roku leśnictwa, kol. Ewa Woźniewicz oraz kol. Leszek Simonowicz. Uroczystego otwarcia – przecięcia siekierą wstęgi – dokonał prof. dr. hab. Roman Gornowicz.

Wystawa liczyła 20 plasz tematycznych, każda była inna i każda interesująca. Złożyły się na nią głównie zdjęcia pochodzące z archiwum Koła, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Uniwersytetu Przyrodniczego, pochodziły też z prywatnych zbiorów naszych absolwentów. Wystawę można obejrzeć w każdej chwili, teraz znajduje się w Kolegium Cieszkowskich na I piętrze, niedługo zostanie przeniesiona do Collegium Maximum, a następnie pojedzie do innych zakątków Polski.

Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia i zjedzeniu lunchu odbyła się druga część prezentacji; w której wystąpili m.in.: dr inż. Andrzej Radecki, mgr inż. Tomasz Skowronek, dr inż. Jan Duda, prof. dr. hab. Jerzy Modrzyński, dr inż. Jędrzej Kasprzak oraz nasi absolwenci sprzed dwóch lat: Kinga Sulej i Marek Skierka. W tym samym czasie obej-

rzeliliśmy bardzo ciekawy filmik, kręony w latach 70. XX wieku. Za sam obraz, jak i za jego udostępnienie jesteśmy bardzo wdzięczni mgr. inż. Krzysztofowi Rydłowi.

Około godziny 19.00 zakończyła się część oficjalna i większość gości przeniosła się za DS „Przylesie” gdzie przygotowaliśmy ognisko z kiełbaskami i nie tylko... Niemal do rana trwały tańce, hulanki i swawole, śpiewy przy ognisku i gitarze – jednym słowem dużo dobrej integracyjnej zabawy.



Wystawa poświęcona 90-leciu Koła Leśników

Fot. 5 x Ewa Strycka

Drugi dzień rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kościele pod wezwaniem Jana Wianneya na Sołacz, a o 12.15 zostało posadzone pamiątkowe drzewko. Tulipanowiec rośnie przy wjeździe na plac przed Kolegium Cieszkowskich, posadzono go na pamiątkę 90-lecia Wydziału Leśnego, 25-lecia Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator” oraz oczywiście 90-lecia Koła Leśników.

Katarzyna Michalak

# Akademicki Poznań

## Wizyta prof. Naresha Magana w Poznaniu

**W ramach programu Akademicki Poznań, finansowanego przez Urząd Miasta Poznania, w dniach 19–24 października 2009 roku gościliśmy prof. Naresha Magana – dziekana Studium Magisterskiego i Doktoranckiego oraz kierownika Grupy Badawczej Mikologii Stosowanej Uniwersytetu w Cranfield (Wielka Brytania).**

Profesor Naresh Magan zaproszony został z inicjatywy Katedry Fitopatologii Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jest to wybitny specjalista mikologii stosowanej, ekologii mikroorganizmów, wczesnego wykrywania i eliminowania grzybów oraz mikotoksyn niebezpiecznych dla człowieka, technik sensorycznych stosowanych w analizie mikrobiologicznej, technik analitycznych o charakterze elektronicznego nosa (stosowanego do analiz jakościowych i ilościowych w ochronie zdrowia, przemyśle spożywczym, paszowym oraz w badaniu zanieczyszczenia środowiska), wykorzystania mikroorganizmów (zwłaszcza grzybów) i procesów fermentacyjnych w produkcji biopaliw, syntezie pożytecznych metabolitów drugorzędowych, w biologicznej ochronie roślin, w bioremediacji, badaniach genetycznych uwarunkowań fenotypowych cech grzybów. Prowadzi badania dla rolnictwa (Home Grown Cereals Authority), przemysłu spożywczego (Food Standards Agency, Danone, Nestle), przemysłu farmaceutycznego (Pfizer, GlaxoSmithKline, Cubist Pharmaceuticals).

Cranfield Health w Cranfield University to uznane na świecie Centrum Doskonałości badania i wykorzystania grzybów w przemyśle spożywczym, ochronie zdrowia i środowiska naturalnego. Grupa Badawcza Mikologii Stosowanej to aktywne centrum naukowe, skupiające 10–12 specjalistów wysokiej klasy. Profesor Naresh Magan jest autorem ponad 300 publikacji naukowych w renomowanych czasopismach naukowych.

Podczas pobytu na naszej uczelni prof. Naresh Magan wygłosił dwa wykłady. Pierwszy z nich pt. *Volatile fingerprints of microorganisms: environment, health and food applications* (Związki lotne wytwarzane przez mikroorganizmy w aspekcie ich wpływu na środowisko, zanieczyszczenie żywności i zdrowie człowieka) był wystąpieniem w ramach programu Akademicki Poznań, wygłoszonym w Kolegium Runego (20 października 2009 roku) wobec licznie zebranej społeczności naukowej i akademickiej Poznania. Prezentacja podkreślała konieczność wczesnego, a także szybkiego wykrywania i identyfikacji mikroorganizmów skażających żywność oraz niebezpiecznych dla zdrowia człowieka i środowiska. Zwraçała uwagę na możliwość wykorzystania metabolitów lotnych mikroorganizmów do wykrywania i określania charakteru oraz stopnia infekcji i kolonizacji podłoża przez grzyby. Podkreślała szybki rozwój powtarzalnych technik sensorycznych reagujących na typ związku lotnego (alkoholu, aldehydu, ketonu). Najbardziej obiecujące metody analityczne przyjmują formę elektronicznego nosa. Jest on stosowany do analiz jakościowych wykonywanych w sytuacjach przemysłowych: w medycynie, przemyśle spożywczym, paszowym oraz badaniu właściwości i zasobności gleby. Na Uniwersytecie w Cranfield wypracowano wykorzystanie elektronicznego nosa w diagnostyce mikrobiologicznej w przemyśle spożywczym. Profesor Magan przedstawił system monitoringu opartego na analizie ilościowej produktu w czasie rzeczywistym. Analiza trwająca dziesięć minut umożliwia dokładną jakościową charakterystykę próby. Zaprezentowano techniki szybkiej ilościowej i jakościowej analizy mikrobiologicznej w chlebie, 24–36 godzin po przypadkowej infekcji grzybami, jeszcze przed pojawieniem się objawów ko-



Fot. Małgorzata Mańka

lonizacji. Zaprezentowane techniki, poza skażeniem mikrobiologicznym, umożliwiają zbadanie charakteru skażenia chemicznego. W medycynie analizę sensoryczną próbuje się stosować do detekcji prątków gruźlicy, dermatofitów oraz mikroorganizmów wywołujących zapalenie płuc (towarzyszących wymuszonym systemom oddychania). Trwają próby zastosowania analizy sensorycznej w badaniu jakości gleby i wód.

Drugi wykład: *Ecophysiology of mycotoxin production: relating gene expression and function to control strategies* (Ekofizjologia wytwarzania mikotoksyn: powiązania między ekspresją i funkcją genów a strategią ochrony), został wygłoszony na zebraniu Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fitopatologicznego w dniu 23 października 2009 roku w Kolegium Zembala w Poznaniu. Poświęcony był wytwarzaniu mikotoksyn przez patogeniczne grzyby rodzaju *Fusarium* podczas pierwszych dziesięciu dni po zakażeniu ziarna. W jego treści szczególnie interesujące było, zdaniem autorki tej relacji, stwierdzenie, że w kolejnych dniach występuje (a potem zanika) ekspresja poszczególnych genów kodujących wytwarzanie mikotoksyn i że ekspresja ta uzależniona jest w znacznym stopniu od warunków środowiska (na przykład temperatury). Zjawisko to wydaje się odzwierciedlać znany w ekologii obraz niszy ekologicznej, która opisuje miejsce organizmu w środowisku, wraz z warunkami, w jakich występuje, zasobami, jakie wykorzystuje, i czasem, w jakim jest tam obecny. Miejscem w środowisku jest w tym wypadku masa ziarna, w której rozwija się *Fusarium* sp., i w czasie owych przebadanych dziesięciu dni początkowego rozwoju wykorzystuje dostępne zasoby w zależności od warunków środowiska, wytwarzając rozmaite mikotoksyny w różnych ilościach i w różnej kolejności.

dr hab. Hanna Kwaśna  
prof. dr hab. Małgorzata Mańka



Tablica pamiątkowa na fasadzie budynku Katedry Chemii



Rektor Grzegorz Skrzypczak w trakcie uroczystego podpisywania umowy o dofinansowanie projektu

# Przebudowa sal laboratoryjnych KATEDRY CHEMII

**Nowa inwestycja współfinansowana ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006 „Przebudowa sal laboratoryjnych Katedry Chemii Akademii Rolniczej w Poznaniu”**

W dniu 30 czerwca 2009 roku w Poznaniu została podpisana umowa o dofinansowanie projektu: „Przebudowa sal laboratoryjnych Katedry Chemii Akademii Rolniczej w Poznaniu” między Wojewodą Wielkopolskim – Piotrem Florkiem, reprezentowanym przez I Wicewojewodę Wielkopolskiego – Przemysława Pacię, a Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, reprezentowanym przez prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka – rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – i Barbarę Gierszewską-Szrajber – kwestora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Projekt był współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006, Priorytet I – Rozbudowa i modernizacja infrastruktury służącej wzmocnieniu konkurencyjności regionów, Działanie 1.3.1.

Przedmiotem projektu była przebudowa trzech sal laboratoryjnych Katedry Chemii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z pomieszczeniami towarzyszącymi. Zakres prac obejmował roboty budowlane oraz instalacje: wentylacji mechanicznej, wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, gazową, a także elektryczne i niskoprądowe. Ponadto sale zostały wyposażone w meble laboratoryjne oraz aparaturę specjalistyczną. Całkowita wartość projektu wynosiła 2 929 440,47 zł, a wartość dofinansowania ze strony Unii Europejskiej to 855 863,56 zł. Kwota pochodziła z niewykorzystanej puli środków unijnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) przeznaczonej dla Polski na lata 2004–2006, dlatego też refundacja nastąpiła już po dokonaniu prac remontowych i oddaniu sal do użytku.

Szóstego lutego 2009 roku w budynku Katedry Chemii odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia wyremontowanych sal dydaktycznych dla studentów. Wśród licznych gości udział w niej wzięli m.in. przedstawiciele władz rektorskich i dziekańskich naszej uczelni, Urzędu Marszałkowskiego, administracji i samorządów gmin oraz osoby szczególnie zasłużone w modernizacji sal.

W ramach m.in. promocji projektu na budynku Katedry Chemii umieszczono tablicę pamiątkową, a wszystkie sfinansowane zakupy aparatury oraz wyposażenia zostały oznaczone etykietami zawierającymi nazwę projektu oraz informacje o współfinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR).

Warto podkreślić również szczególną rolę władz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, które od samego początku wspierały tę inicjatywę i istotnie przyczyniły się do uzyskania zgody na jej finansowanie przy współudziale Sekcji ds. Funduszy Strukturalnych, która przygotowała wymagane dokumenty o dofinansowanie projektu oraz koordynowała prace dotyczące przygotowania umowy.

W uzupełnieniu warto przypomnieć tę długą, trudną, ale sukcesem zakończoną drogę prowadzącą do zakończenia realizacji przedsięwzięcia:

1. 2004 rok – złożenie i przyjęcie wniosku do realizacji w ramach ZPORR 2004–2006, z wysoką punktacją końcową, i przekazanie Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego środków przeznaczonych ostatecznie na sfinansowanie budowy Kolegium Zembala.
2. 17 marca 2006 roku – ponowne złożenie wniosku projektowego: „Stworzenie Systemu Pomiaru Zanieczyszczeń dla Miasta Poznania przy Laboratorium Analiz Zanieczyszczeń Środowiska Akademii Rolniczej w Poznaniu” – w ramach ZPORR 2004–2006 („dogrywka”).
3. 12 października 2006 roku – uchwałą nr 3084/2006 Zarządu Województwa Wielkopolskiego powyższy projekt wybrano do realizacji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004–2006 dla Działania 1.2 „Infrastruktura ochrony środowiska”, spośród projektów rekomendowanych przez Regionalny Komitet Sterujący (procent uzyskanych punktów: 73,33% – lista rezerwowa).
4. 24 stycznia 2007 roku – Senat uczelni przyjął „Plan rzeczowo-finansowy Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu na rok 2007”, zawierający nazwę projektu

**Kwestor  
Uniwersytetu  
Przyrodniczego  
w Poznaniu,  
Barbara  
Gierszewska-Szrajber  
w trakcie  
podpisywania  
umowy  
o dofinansowanie  
projektu**



(uchwała nr 154/2007): „Stworzenie systemu pomiaru zanieczyszczeń dla miasta Poznania przy Laboratorium Analiz Zanieczyszczeń Środowiska Akademii Rolniczej – uchwała nr 138/2006.

5. 20 lutego 2007 roku – wystąpienie Wojewody Wielkopolskiego do Ministra Rozwoju Regionalnego o wyrażenie zgody na podpisanie umowy z Akademią Rolniczą w Poznaniu o dofinansowanie projektu wybranego przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego spośród znajdujących się na listach rezerwowych projektów do realizacji w ramach ZPORR 2004–2006: „Stworzenie Systemu Pomiaru Zanieczyszczeń dla Miasta Poznania przy Laboratorium Analiz Zanieczyszczeń Środowiska Akademii Rolniczej w Poznaniu”.
6. 11 maja 2007 roku – uruchomienie procedury przetargowej na prace budowlane.
7. 19 września 2007 roku – ogłoszenie drugiego przetargu i wygrana firmy MALBUD.
8. 5 października 2007 roku – przekazanie terenu budowy.
9. 28 marca 2008 roku – podpisanie umowy dotyczącej wyposażenia sal dydaktycznych w meble laboratoryjne przez firmę TAWO.
10. 23 kwietnia 2008 roku – odbiór prac i pozwolenie na użytkowanie prawej części budynku (pierwszy etap remontu).
11. 9 października 2008 roku – odbiór prac wraz z pozwoleniem na użytkowanie lewej części budynku (drugi etap remontu).
12. Maj 2009 roku – informacja o możliwości współfinansowania ze ZPORR zrealizowanej inwestycji.
13. Czerwiec 2009 roku – przygotowanie nowej dokumentacji i wystąpienie z wnioskiem o sfinansowanie inwestycji.
14. 30 czerwca 2009 roku – podpisanie umowy o dofinansowanie.
15. Lipiec 2009 roku – rozliczenie inwestycji i przygotowanie wniosku o płatność.

*dr Agnieszka Waśkiewicz  
prof. zw. dr hab. Piotr Goliński  
Robert Fabiański*



**Wyremontowana sala laboratoryjna w Katedrze Chemii**



Fot. 5 × Ewa Strycka

# Katyń ocalić od zapomnienia...

## Profesor Jan WIERTELAK (1900–1940)

„Katyń ocalić od zapomnienia...” to inicjatywa, która zrodziła się w Radzyminie i jako pierwsza została wprowadzona w życie w tym mieście. Każdy może włączyć się w program uczczenia pamięci o wojsku, które nie poległo, lecz zostało zamordowane, o eksterminacji polskiej inteligencji, lekarzy, naukowców, artystów, duchownych. Akcja ruszyła po uroczystej inauguracji na cmentarzu wojskowym w Radzyminie. Napłynęły setki zgłoszeń. To program edukacyjny skierowany do wszystkich, którym bliska jest prawda historyczna, którą musimy sami utrwalać w świadomości następnych pokoleń jako naszą pamięć i tożsamość, o co tak się upominał papież Jan Paweł II. Radzymin to symbol obrony Warszawy w roku 1920 zwanej cudem nad Wisłą. W jednej ze szkół radzymańskich na lekcji prowadzonej przez Grzegorza Jelenia uczniowie zainspirowani filmem Andrzeja Wajdy *Katyń* postanowili wraz z nauczycielem utrwalic pamięć mordu katyńskiego posadzeniem dębu pamięci.

Akcja polega na sadzeniu w parkach, na skwerach itp. 21 473 **dębów pamięci** w 70 rocznicę zbrodni katyńskiej, czyli do ro-

ku 2010. Jeden dąb to jedno nazwisko z listy katyńskiej. Będą to żywe pomniki pamięci utrwalające etos naszej historii.

Program ma zachować pamięć o tych, co zginęli, o zapisanie ich tożsamości, bo każdy dąb jest przypisany z imienia i nazwiska do konkretnej osoby zamordowanej w jednym z miejsc straceń: w Katyniu, Ostaszku, Starobielsku. W ten sposób stworzymy swoisty biuletyn mordu katyńskiego. Osoby zainteresowane tym programem wypisują kartę zgłoszenia, która jest dostępna na stronie [www.parafiada.pl](http://www.parafiada.pl). Uczestnicy akcji sami mogą zaproponować nazwisko i imię oficera z listy katyńskiej lub korzystają z propozycji koordynatorów programu.

Chcieliśmy utrwalic pamięć o profesorze naszego uniwersytetu, dotrzeć do jego rodziny oraz przybliżyć współczesnym dziedzictwo intelektualne, wykazać aktualność dorobku. Chcieliśmy iść tropem tych, którzy byli wśród nas i współtworzyli podwaliny m.in. naszego uniwersytetu. Udało się nam!

Wybraliśmy profesora Jana Wiertelaka – pracownika naukowego poznańskich uczelni: profesora Uniwersytetu Poznańskiego, prekursora Instytutu Chemicznej

Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prorektora Wyższej Szkoły Handlowej, powstańca wielkopolskiego, kapitana Wojska Polskiego, jeńca obozu w Starobielsku zamordowanego w Charkowie.

Był zdolnym chemikiem, cytowanym po dzień dzisiejszy w światowej literaturze przedmiotu. Jego osiągnięcia w dziedzinie chemii drewna są punktem odniesienia do dalszych badań, także dzisiaj. Jako naukowiec odbył staże naukowe: w Anglii, Francji i USA. Mógł zrobić świetną karierę naukową. Wrócił. Oddał swoje życie za Ojczyznę, także za nas, abyśmy byli wolni.

Cześć Jego pamięci!

*Elżbieta Kluszevska*  
koordynator programu

*Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*

Więcej na temat osoby prof. Jana Wiertelaka w jednym z kolejnych numerów „Więści Akademickich” (który ukaże się wiosną 2010 roku). Postać i dokonania naukowe Profesora „Więści Akademickie” zaprezentowały w numerze 12 (123) z 2007 roku.



Zaproszonych gości powitał dyrektor Biblioteki Głównej, mgr Mariusz Polarczyk





Poświęcenie miejsca pamięci



Inżynier Marian Grodzki, dyrektor ZDD Arboretum Leśnego w Zielonce, wręcza rektorowi uroczysty „Akt przekazania dębu białego”



Odsłonięcie tablicy i wkopanie dębu



Włodzimierz Romański, wicepremier Fundacji Rodzin Katyńskich, do ziemi poznańskiej dosypuje ziemię przywiezioną z Charkowa



Do Księgi Pamiątkowej wpisali się państwo Maria i Zygmunt Borysowie, rodzina prof. Wiertelaka



Autorka artykułu – Elżbieta Kluszevska

Życzenia  
od rektora  
G. Skrzypczaka

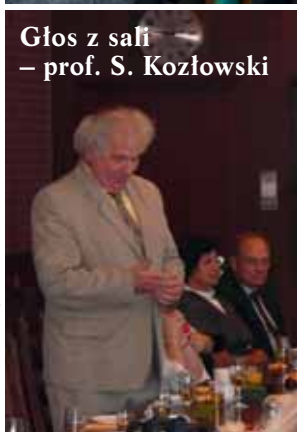


Okolicznościowe  
podarunki i życzenia...

... wręczył rektor G. Skrzypczak oraz prorektory:  
M. Kozłowska, Cz. Szafrąński oraz J. Pikul



Głos z sali  
– prof. S. Kozłowski



Oglądanie  
życzeń  
i prezentów

Dnia 30 września władze rektorskie naszej uczelni spotkały się z osobami kończącymi pełnienie funkcji kierowników samodzielnych jednostek naukowo-dydaktycznych. Głos wówczas zabrał m.in. rektor Grzegorz Skrzypczak. Obszerne fragmenty jego przemówienia publikujemy poniżej.

Wiele lat temu [...] wręczone zostały Państwu akty powierzenia obowiązków kierowników samodzielnych jednostek naukowo-dydaktycznych. Zostaliście wtedy wybrani spośród społeczności nauczycieli akademickich jako osoby godne zaufania, gotowe do poświęceń i trudu codziennej pracy przy kierowaniu jednostkami naukowo-dydaktycznymi. Była to z pewnością zaszczytna, ale i odpowiedzialna funkcja, wymagająca umiejętności kierowania zespołem, organizacji pracy, kształcenia kadr, dbania o właściwy rozwój, gospodarowania środkami finansowy-

## Dziękujemy!

mi i łączenia całości z codziennymi zawodowymi obowiązkami nauczyciela akademickiego. To dzięki Państwu dzisiejsze jednostki to mocna struktura akademicka, to efekt Państwa pracy i zaangażowania, a rozwiązania funkcjonalne pozwolą jednostkom trwać i dalej się rozwijać. Serdecznie dziękuję Państwu za ten trud.

Dziś dziękujemy 27 osobom opuszczającym funkcje kierowników i dyrektorów, spośród których najwięcej, bo aż ośmioro, to kierownicy Wydziału Ogrodniczego, a między nimi nasz najdłużej sprawujący funkcję kierownika – prof. Zbigniew Weber, który kierował katedrą aż przez 23 lata. Pięcioro spośród Państwa kierowało jednostkami przez ostatnie 18 lat, jedna przez 16, troje przez 15, pięcioro przez 12, dwoje przez 11 lat, siedmioro przez dziewięć, troje przez sześć i jeden (prof. Witold Wielicki) przez dwa lata – od kąd powstał Wydział Ekonomiczno-Społeczny.

Od 1 października zakres Państwa obowiązków zmieni się, zostaną one zapewne pomniejszone i z pewnością trudno się będzie przyzwyczaić do nowego porządku dnia. Będzie za to teraz dużo czasu dla siebie, czasu na przemyslenia, może nowe rozwiązania dydaktyczno-wychowawcze, jednym słowem możliwość skupienia się na podstawowej roli nauczyciela akademickiego. Jestem przekonany, że będziecie Państwo również gotowi wspierać dobrą radą i doświadczeniem Waszych następców, kolegów obejmujących funkcje kierownicze z dniem 1 października. Myślę, że będą mogli liczyć na Waszą pomoc i zrozumienie, a czasem nawet poparcie podejmowanych zobowiązań.

Dziękując dziś Państwu za ofiarną i rzetelną pracę na stanowiskach kierowników i dyrektorów samodzielnych jednostek naukowo-dydaktycznych i ogólnouczelnianych, życzę dużo radości i satysfakcji z dalszej pracy na rzecz środowiska akademickiego, a niech świadomość wielu lat poświęconych wypełnianiu szczytnej funkcji daje poczucie dobrze spełnianego obowiązku i siły do dalszych prac ku chwale i dla właściwego rozwoju naszego uniwersytetu. Życzę Państwu również dużo zdrowia i sukcesów w życiu osobistym, spełnienia marzeń, realizacji planów i pogody ducha na każdy dzień.

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Absolwenci rocznika 1949–1953  
w Ogrodzie Dendrologicznym  
przy posadzonym dębie



Dąb węgierski (*Quercus frainetto* Ten.)

## JESZCZE JEDEN POSADZONY DĄB



Sadzenie  
dębu węgierskiego

Absolwenci rocznika 1949–1953 po ukończeniu studiów widywali się na uczelnianych zjazdach i spotkaniach towarzyskich już 21 razy. W tym roku w dniu 3 października z okazji sześćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia studiów na Wydziale Rolniczym i Studium Ogrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się kolejne spotkanie koleżeńskie. Dla uczczenia sześćdziesięciolecia rozpoczęcia studiów w Ogrodzie Dendrologicznym uczelni posadzono dąb węgierski (*Quercus frainetto* Ten.) z odpowiednią tablicą.

dr Maria Ciemniowska

# Badania polarne na Svalbardzie

Archipelag Svalbard (ok. 63000 km<sup>2</sup>) składa się z wielu wysp, z których największe to Spitsbergen, Nordaustlandet, Edgeøya i Barentsøya. Jest on położony stosunkowo blisko bieguna północnego (74–81°N; 10–35°E), stąd panujący na tym obszarze klimat niwalny i subniwalny z bardzo długą i chłodną zimą.

Średnia roczna temperatura powietrza waha się od –7°C do –4°C. Temperatura poniżej –30°C występuje sporadycznie, z kolei latem temperatura nie przekracza zwykle kilku stopni. Typowe dla tego rejonu Arktyki są silne i długotrwałe wiatry oraz częste i szybkie zmiany pogody. Suma rocznych opadów wynosi 160–270 mm, a mimo to wilgoci jest tu pod dostatkiem, ponieważ parowanie wskutek niskiej temperatury jest niewielkie. Wszędzie występuje wietrzna zmarzlina, która w miejscach wolnych od śniegu i lodu rozmarza latem do głębokości kilkudziesięciu centymetrów. W dniach od 19 kwietnia do 23 sierpnia trwa dzień polarny i słońce nie zachodzi za horyzont, z kolei od 26 października do 16 lutego panuje noc polarna. W czasie dnia polarnego choć słońce krąży dookoła na horyzoncie, to jest ono zazwyczaj schowane za nisko zalegającymi chmurami.

Największą wyspą archipelagu jest Spitsbergen, czyli 'Ostre Góry'. Nazwa taka została nadana przez holenderskich odkrywców archipelagu, którzy w 1596 roku ujrzeli wylaniające się z morza spiczaste wierzchołki. Około 60% powierzchni wyspy pokrywają lodowce, głównie górskie i szelfowe (uchodzące do morza) oraz góry, z najwyższym szczytem Newtontoppen (1713 m n.p.m.). Granica wiecznego śniegu, powyżej której w czasie lata śnieg nie topnieje, wynosi od 200 do 800 m n.p.m. Dla porównania na Grenlandii granica ta wynosi 800–1800 m n.p.m., a w Alpach 2500–3000 m n.p.m. Zdecydowana większość rzek i potoków bierze swój początek z lodowców i płatów śnieżnych.

Duże bogactwo węgla kamiennego świadczy, że był tutaj kiedyś klimat podobny do panującego dziś w naszym kraju, a także podobna roślinność. Obecnie w bliskim sąsiedztwie morza rozwija się niska, nie przekraczająca kilku centymetrów wysokości tundra arktyczna. Są to najczęściej krzewinki, roślinność zielna, ale także mszaki i porosty. Fauna jest reprezentowana przede wszystkim przez takie gatunki, jak: niedźwiedź polarny, renifer, lis polarny, mors i foka. Szczególną uwagę należy zwrócić na rybitwę popielatą, która atakuje ludzi i swoim ostrym dziobem może zranić.

Ta specyficzna przyroda Spitsbergenu jest bardzo wrażliwa, szczególnie na działalność pośrednią i bezpośrednią człowieka. Dłate-



Doktor S. Coulson pobiera próby glebowe

go około 65% powierzchni Svalbardu objęto określoną formą ochrony przyrody. Obecnie na Svalbardzie powołano sześć parków narodowych, trzy rezerваты oraz 15 ostoi ptaków. Jeśli do tego doda się wiele ograniczeń dotyczących całego archipelagu, to można uznać, że przyroda jest chroniona w sposób satysfakcjonujący.

Największymi osiedlami ludzkimi na archipelagu są norweskie Longyearbyen (centrum administracyjne, około 1400 mieszkańców) oraz rosyjsko-ukraińskie Barentsburg (650–900). Na Spitsbergenie działają trzy kopalnie węgla kamiennego (Longyearbyen, Sveagrava, Barentsburg).

## Kierunki badań

Badania polarne na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu nie mają tak bogatej historii, jak na przykład na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu czy poznańskim Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Zainicjowano je nieśmiało w trakcie Międzynarodowego Roku Polarnego w 2007 roku w Billefjordzie na Spitsbergenie. Od tamtego czasu rozwijają się dość dynamicznie, co ma związek ze współpracą z norweskimi uniwersytetami, a w szczególności z The University Centre in Svalbard (UNIS), który jest najdalej wysuniętym na północ uniwersytem na świecie, specjalizującym się właśnie w badaniach arktycznych.

Pierwszy nurt badań prowadzonych przez UNIS dotyczy zmian klimatu oraz ich wpływu na przyrodę ożywioną i nieożywioną, na przykład lodowce. Drugim kierunkiem są badania geologiczne i geomorfologiczne. Jest to związane z tym, że Spitsbergen jest czę-

sto nazywany geologiczną księżką obrazkową, gdyż są tu reprezentowane wszystkie ważne okresy geologiczne: od prekambriu do czwartorzędu. Istotnym kierunkiem są badania przyrodnicze, dotyczące zarówno flory, jak i fauny, i to w różnym aspekcie, na przykład ekologicznym, taksonomicznym.

Badania prowadzone przez Zakład Ochrony Lasu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dotyczą taksonomii i ekologii wybranych grup roztoczy, które są dość licznymi zwierzętami występującymi w regionach polarnych. Badania taksonomiczne obejmują nieznanne gatunki i stadia rozwojowe, z kolei badania ekologiczne strukturę zgrupowań bezkręgowców występujących w skrajnie trudnych warunkach klimatycznych. Prowadzi się tu obserwacje dyspersji i kolonizacji przez wybrane gatunki obszarów po wycofaniu się lodowca. Poznanie sukcesji na obszarach polodowcowych pozwoli na wykorzystywanie wielu gatunków roślin i zwierząt bezkręgowych jako bioindykatorów zmian. Analizuje się wpływ niskich temperatur na rozmnażanie, cykl rozwojowy oraz sposoby zdobywania pożywienia. Z kolei wyniki prac faunistycznych mają istotne znaczenie z punktu widzenia zoogeografii i zasięgu występowania niektórych gatunków bezkręgowców.

## Trudności w prowadzeniu badań

Badania polarne pociągają jednak za sobą liczne trudności, których sobie nie uświadamiamy, pracując na przykład w naszym kraju. Głównymi problemami są transport i koszty badań. Należy mieć świadomość, że podstawowym kłopotem może być zbiór materiału w terenie, na przykład prób glebowych, gdyż nie wszędzie można dotrzeć. Głównymi środkami transportu na Svalbardzie są statki w lecie i skutery śnieżne w zimie. Niestety, także latem nie wszędzie się dopłynie statkiem, gdyż na północy archipelagu drogę morską zagradza lód i jedyną możliwość przemieszczenia się daje lodolamacz. Można także korzystać z bardzo drogich lotów śmigłowcem. Jednak należy pamiętać, że śmigłowiec potrzebuje dobrych warunków atmosferycznych, a o to niestety jest trudno na Svalbardzie. W obrębie osiedli takich jak Longyearbyen czy Barentsburg można korzystać z samochodu. Wokół Longyearbyen, który jest głównym ośrodkiem życia, gospodarki i kultury, istnieje sieć dróg mająca około 40 km. Musimy mieć na uwadze duże koszty transportu, co jest związane m.in. z ceną paliwa. Jest takie powiedzenie dotyczące Antarktydy, że trzeba spalić trzy beczki paliwa, aby dostarczyć jedną. To pokazuje, jakie są koszty i choć na Svalbardzie nie jest tak drogo jak na Antarktydzie, to jednak ceny są wysokie, na przykład litr mleka kosztuje około 20 złotych.

Svalbard jest terenem wyjątkowym z przyrodniczego punktu widzenia. Tundra arktyczna jest bardzo wrażliwa i podatna na wszelką aktywność człowieka, dlatego na archipelagu obowiązuje pewna hierarchia wartości. Pierwszeństwo nad wszystkim ma ochrona przyrody, dopiero potem w kolejności są badania naukowe, dalej turystyka i działalność gospodarcza. Aby prowadzić badania, praktycznie na wszystko trzeba mieć zezwolenie: na lądowanie śmigłowca w danym miejscu, na przebywanie w danej strefie, na zbieranie prób. Nie ma więc sytuacji, że robię, co chcę, gdzie chcę i kiedy chcę. Jest to z pewnością uciążliwe, ale nikt nie protestuje i wszyscy naukowcy podporządkowują się tym zasadom.

Kolejne trudności i ograniczenia w prowadzeniu badań polarnych zakreślają warunki atmosferyczne, ukształtowanie terenu oraz brak infrastruktury drogowej. Wysokie koszty prowadzenia badań skutkują ograniczoną bazą naukową, małą liczbą stacji terenowych. Często drobiazg powoduje niespodziewane trudności. Na przykład zepsuty laptop trzeba zapakować i wysłać do naprawy na kontynent, a to może trwać nawet około miesiąca.

## Wyprawy naukowe

Można oczywiście prowadzić badania oraz obserwacje w okolicach Longyearbyen i to pracownicy UNIS robią na co dzień. Niemniej jednak konieczne jest prowadzenie badań także w innych, mniej dostępnych miejscach archipelagu. Jediną taką możliwość dają kilkudniowe czy kilkutygodniowe wyprawy terenowe. Jednak by brać udział w takich badaniach terenowych, trzeba spełnić kilka podstawowych warunków. Każdy naukowiec pracujący w terenie musi przejść kurs bezpieczeństwa. Omawiane są na nim najważniejsze zagrożenia dla życia i zdrowia oraz podstawowe zasady zachowania bezpieczeństwa, które dotyczą zarówno badań na lądzie, jak i na morzu. Istotnym elementem tego kursu jest część poświęcona zagrożeniom, jakie niesie ze sobą obecność niedźwiedzi polarnych. Każdy musi przejść kurs posługiwania się bronią, obowiązkowe strzelanie na strzelnicy oraz poznać zasady, w jakich okolicznościach można użyć broni.

Przed wyprawą terenową należy załatwić określone formalności, wypełnić formularze oraz zaopatrzyć się w niezbędny sprzęt. Podczas transportu łodzią lub pontonem obowiązkowo każda osoba musi być ubrana w kombinezon wypornościowy, który sprawia, że w razie wypadku nie utonie się i nie ulegnie wyziębieniu (hipotermii) w lodowatym morzu. W wodzie o temperaturze poniżej 10°C można przeżyć tyle minut, ile wynosi temperatura wody: na przykład 4 minuty w wodzie o temperaturze 4°C. Ze względu na obecność niedźwiedzi każde wyjście w teren to konieczność zabrania broni. Przechodząc przez teren zabudowany, broń nie musi być schowana w pokrowcu (futerał), ale powin-



Renifery pasące się przed uniwersytetem

no się pokazać, że nie jest załadowana. Dlatego zamek się wyciąga lub pozostawia otwarty i opuszczony. Zabiera się ponadto pistolety sygnalizacyjne, odstraszające niedźwiedzie, oraz telefon satelitarny.

Ze względu na brak dróg można się przemieszczać na dwa sposoby: drogą morską lub śmigłowcem. Szybka łódź zabiera grupę badaczy z całym ich wyposażeniem. Oprócz specjalistycznej odzieży, broni, żywienia, telefonu satelitarnego zabiera się także sprzęt badawczy. Wszystko jest zapakowane w plecaki i metalowe skrzynie. Prędkość łodzi jest uzależniona od warunków atmosferycznych, widoczności, wysokości fali itd. Łódź przywozi uczestników i wysadza na brzegu, po czym odpływa. Badacze pozostają zdani sami na siebie, ale ze względów bezpieczeństwa codziennie o 20.00 muszą się łączyć przez telefon satelitarny z osobą mającą dyżur na uniwersytecie, by potwierdzić, że wszystko jest w porządku. W razie niebezpieczeństwa ma się specjalny sygnalizator. Wystarczy zerwać zawleczkę w urządzeniu przypominającym telefon komórkowy i sygnał trafia do satelity, a następnie jest prze-

kazany ratownikom. Osoby wysyłające sygnał pozostają na miejscu w oczekiwaniu na pomoc. W zależności od odległości od stolicy archipelagu, warunków atmosferycznych i terenowych trzeba się liczyć z tym, że pomoc może dotrzeć nawet po kilku godzinach.

Po kilku dniach pobytu do ustalonego miejsca przypluwa łódź i zabiera badaczy wraz z zebrany materiałem.

Innym sposobem transportu są śmigłowce, które są stosunkowo drogie (około 12 tys. zł za godzinę lotu). Śmigłowiec nim wylądowuje, robi kółko nad lądowiskiem, by zobaczyć, czy w pobliżu nie ma niedźwiedzi, ale te najczęściej zostają spłoszone hałasem śmigłowca i uciekają.

Oczywiście badania polarne prowadzone przez Zakład Ochrony Lasu to jedynie margines aktywności naukowej, trzeba jednak przyznać, że jest to margines bardzo urokliwy. Wszystkie koszty prowadzonych przez nas badań polarnych pokrywa strona norweska.

*dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz*



Arktyka z okien samolotu



Statki są jednym z podstawowych środków transportu



UNIS – najbardziej wysunięty na północ uniwersytet na świecie



Szkolenie strzeleckie



Znak drogowy „Uwaga, niedźwiedzie polarne”

Fot. 12 X Dariusz Gwiazdowicz



Wyładunek sprzętu badawczego z łodzi



Dyskusja na uniwersytecie



Ładowanie broni po wyjściu ze śmigłowca



Ávila Jiménez zbiera skoczogonki



Tundra arktyczna

# pH-owy piknik

Fot. 3 × Anna Zaworska



**T**radycja trwa! To nic, że 17 czerwca 2009 roku odbył się XIII Nawozowy pH-owy Świętojański Piknik Ogrodników. Nic pechowego się nie wydarzyło, wręcz przeciwnie: pogoda i frekwencja dopisały. Licznie przybyli przedstawiciele makro- i mikroelementów naszej uczelni i wydziału.

Pod wodzą Azofoski – Agnieszki Jasińskiej – i Polifoski – Eweliny Wojciechowskiej oraz Superfosfatu Wysokoprocenowego – Tomasz Treli całe towarzystwo podzielone na Azotki, Fosforki i Potaski ochoczo przystępowało do proponowanych konkurencji. Milusińscy brali udział w konkursie rysun-

kowym, polegającym na przedstawieniu roślinki: szczęśliwej, bo nawiezionej i smutnej, bo głodnej. W tym czasie dorośli przedstawiciele grup nawozowych posłużyli się zmysłem wzroku, rozpoznając tajemnicze substancje, oraz węchu, identyfikując zioła z marcelińskiej byliniarni. Zwycięska Grupa Azotków w nagrodę otrzymała Wiadro Kompostu.

Ostatnią z konkurencji, przeznaczoną dla wszystkich uczestników Pikniku, był rzut kaloszem do celu. Dawno żaden konkurs nie cieszył się tak wielkim zainteresowaniem i nie wzbudzał tak wielu emocji oraz ducha walki. Uczestnicy rozgrywki wykazali się du-

żą kreatywnością, stosując rozmaite techniki rzutu, na przykład rzut z góry, z boku, za obcas, za cholewę i inne.

Po zmaganiach kaloszowych dla uzupełnienia straconych składników pokarmowych ruszono do ogniska pożywić się kielbasianymi pałeczkami nawozowymi, wszelką biomasą oraz roztworami fertygacyjnymi.

I tak wśród gwaru rozmów i przy blasku ogniska bawiono się do ostatniej dawki nawozowej na bardzo udanym, nie-pH-owym Pikniku Ogrodników.

*Katarzyna Zygmunt*

Fot. Mikołaj Knaflewski







# Nowi kierownicy

jednostek ogólnouczelnianych i naukowo-dydaktycznych



Fot. 4 x Ewa Strycka

**Na uroczystym spotkaniu, które odbyło się 16 września w auli Kolegium Rungego, władze uczelni – z rektorem Grzegorzem Skrzypczakiem na czele – wręczyły akty powierzenia obowiązków nowym kierownikom samodzielnych jednostek naukowo-dydaktycznych naszej uczelni. Słowo powitania wygłosił rektor. Oto obszernie fragmenty jego wypowiedzi.**

Zostaliście Państwo wybrani spośród społeczności nauczycieli akademickich jako osoby godne zaufania, gotowe do poświęceń i trudu codziennej pracy podczas kierowania jednostkami naukowo-dydaktycznymi. Jest to z pewnością zaszczytna, ale i odpowiedzialna funkcja, wymagająca umiejętności kierowania zespołem, organizacji pracy, kształcenia kadr, dbania o właściwy rozwój, gospodarowania środkami finansowymi i łączenia całości z codziennymi zawodowymi obowiązkami nauczyciela akademickiego. Od 1 października stanięcie się Państwem liderami jednostek, ich reprezentantami. To od was przede wszystkim będzie zależało, jak będą one działać jako cząstki uczelni tworzące sprawnie działający organizm.

Niektórzy z Państwa zostali powołani na krótszy, niektórzy na dłuższy okres, jednak niezależnie od czasu zakres praw i obowiązków, realizacji zamierzeń, planów i pomysłów jest taki sam, bez jakiegokolwiek kategoryzowania. Niektórzy z Państwa to ludzie młodzi, stażem i doświadczeniem. Jestem przekonany, że zawsze będziecie mogli liczyć na dobrą radę i doświadczenie starszych kolegów.

Wielu z Państwa, bo aż 49 osób, kierowało jednostkami przez ostatnich kilka lat. Za Państwem już sporo doświadczeń, bilans zysków i strat,

refleksji, przemyśleń i sprawdzonych rozwiązań, które z pewnością pomogą dalej funkcjonować w czasach wciąż zmieniających się realiów. Ale przed Państwem kolejna kadencja, kolejny kredyt zaufania, jakim obdarzyli Was współpracownicy. To kolejny czas kierowania powierzoną jednostką: możliwości dalszej realizacji obranej drogi, wprowadzania nowych rozwiązań lub doskonalenia istniejących.

Z kolei 25 spośród Państwa to debiutujący w roli szefów jednostek, katedr i instytutów, na których czekają nowe wyzwania i możliwości sprawdzenia swoich indywidualnych predyspozycji oraz zawodowej realizacji – może nawet odkrycia nowych talentów. Życzę, by praca na tych stanowiskach była źródłem inspiracji, samorealizacji i chęci działania dla dobra ogółu.

Wielu z Państwa uczestniczy już w strukturach kierowniczych, uchwało- i opiniodawczych, doradczych, dokładając swoją cegiełkę do właściwego funkcjonowania uczelni. Wielu z Państwa to dziekańni wydziałów, senatorzy, członkowie rad i komisji. Obejmowana funkcja jest kolejnym rodzajem uczestnictwa w życiu i rozwoju uniwersytetu, gdyż to poprzez katedry, instytuty, jednostki ogólnouczelniane, wydziały istnieje i działa uniwersytet.

Życzę wszystkim Państwu, aby podejmowane 1 października zobowiązania dały wiele radości, satysfakcji i realizacji zawodowych planów. Liczę, że lepiej się poznamy, będziemy wspierać się radą, pomocą i doświadczeniem, spełniając wzajemne oczekiwania i czekając na nas trudności. Życzę, byśmy razem, jako kadra w pierwszym rzędzie odpowiedzialna za przyszłość uczelni, w trudzie i radości, wspierając się nawzajem, dążyli do jak najlepszego rozwoju naszego uniwersytetu, którego prestiż i dobra pozycja są naszym wspólnym celem.

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

# WIZYTA W CHINACH

W dniach 8–20 czerwca 2008 roku prof. Janusz Nowacki – wówczas prorektor ds. kadr i rozwoju uczelni oraz piszący te słowa – pełnomocnik JM rektora ds. współpracy z Chinami – odwiedzili cztery jednostki badawcze zajmujące się rolnictwem w Chinach.

Współpraca z nowymi jednostkami rolniczymi w innych krajach, w tym także w Chinach, jest elementem strategii naszej

stych, róż z grup herbacianych i parkowych oraz bonzai. Dużą atrakcją ogrodu są: odrestaurowana świątynia śpiącego Buddy oraz palmiarnia. Ta ostatnia podzielona jest na strefy klimatyczne: od pustynnej do tropikalnej. Ogród to nie tylko miejsce prac naukowych, ale także obiekt rekreacyjny i edukacyjny dla mieszkańców miasta: rocznie odwiedza go około czterech milionów osób.

Ówczesny rektor spotkał się z panem Li Tiecheng – nowym dyrektorem ogrodu. W roz-

Drugim ośrodkiem, całkowicie nowym w naszych kontaktach, był Północno-wschodni Uniwersytet Rolniczo-Leśny w Yangling koło Xi'an w prowincji Shanxi. Rejon ten, z bardzo żyznymi lessami, to kolebka cywilizacji chińskiej i prawdopodobnie najstarszy ośrodek rolniczy na świecie. Produkcja rolnicza i struktury administracyjne państwa istniały tu już w czasach dynastii Zhou (około 800 lat p.n.e.). Stolica prowincji – Xi'an – leżała na Szlaku Jedwabnym i była długi czas stolicą Chin. W aktualnym rankingu chińskich wyższych szkół rolniczych uniwersytet zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce (na ponad 40 sklasyfikowanych). Powstał w roku 1934, początkowo jako dwie odrębne szkoły: rolnicza i leśna. Przełomowym momentem w jego historii był rok 1999, kiedy to obie szkoły i pięć instytutów naukowych, w tym dwa należące do Chińskiej Akademii Nauk Rolniczych, połączyły się w jedną całość. Jak podkreślił prorektor uczelni – prof. Hou Xi – dało to tak potrzebne w nowoczesnym nauczaniu akademickim odniesienie do własnych osiągnięć badawczych.

Dziś na 16 wydziałach i 59 kierunkach uczelni kształcą się blisko 30 tysięcy studentów. Spośród ponad 906 nauczycieli akademickich dwie trzecie ma doktorat, a jedna trzecia – stanowiska profesorskie, co jak na warunki chińskie (brak kadry naukowej z doktoratami uzyskanymi po rewolucji kulturalnej) jest osiągnięciem znaczącym. Trzej profesorowie są członkami Chińskiej Akademii Nauk Rolniczych, a kilku należy do prestiżowej Krajowej Grupy 1000 Ekspertów. Dwunastu młodych naukowców zostało zakwalifikowanych do krajowego programu „Plan Pomocy Talentom w Nowym Wieku”. Szczególnie duże są osiągnięcia naukowe w zwalczaniu erozji gleb lessowych, hodowli pszenic ozimych i jabłoni deseryowych, nawadnianiu i biotechnologii roślin oraz entomologii ogólnej. Imponujące jest zastosowanie wyników badań w nauce. Służy temu 12 stacji terenowych oraz nowoczesne centrum upowszechniania wiedzy z bardzo dobrze zaprojektowanym i wykonanym działem przyrodniczym. Wizyta, z konieczności ograniczona do dwóch wydziałów: Rolnego i Ochrony Roślin, pokazała, że jest to uczelnia na światowym poziomie, w której wiele badań ma charakter podstawowy, dotyczy całej przyrody i daleko wykracza poza ramy rolnictwa i leśnictwa. Podpisany list intencyjny o współpracy, spotkanie ze studentami oraz wytypowani kandydaci na studia w Polsce – to pierwsze kroki w nawiązaniu kontaktów dydaktycznych z nową uczelnia.

Trzecią jednostką, do której dotarliśmy, to Południowo-chiński Uniwersytet Rolniczy w Kantonie. Jest to nasz najstarszy, obok Uni-



Spotkanie z prorektorem Uniwersytetu w Yangling prof. Hou Xi



Budynek Muzeum Entomologicznego Uniwersytetu w Yangling

uczelnia, która zmierza do nadania jej charakteru uniwersytetu międzynarodowego, otwartego na wymianę kadry nauczycieli akademickich i studentów.

Pierwszą jednostką był Ogród Botaniczny w Pekinie. Nie jest to dla nas nowy partner, jednak obecnie łączy nas z nim najbliższa współpraca. Ogród powstał w roku 1956 dzięki przejściu terenów należących do świątyni śpiącego Buddy (łącznie 200 ha). Jest to obecnie jeden z najlepszych ogrodów botanicznych w Chinach. Dziś zajmuje powierzchnię ponad 400 ha i jest stale powiększany. Bardzo cenne i wyjątkowe nie tylko w całych Chinach, ale i na świecie są tu m.in. kolekcje: brzoskwiń ozdobnych (największa), peonii drzewia-

nowie wyrażono zadowolenie z dotychczasowej współpracy: trzech pracowników ogrodu ukończyło studia magisterskie z hodowli roślin i nasiennictwa na naszej uczelni, dwie z nich rozpoczęły u nas doświadczenia do prac doktorskich. Jednocześnie dwóch studentów Wydziału Ogrodniczego naszej uczelni przez miesiąc przebywało w pekińskim ogrodzie. Obiekt odwiedzili też nasi nauczyciele akademicy oraz studenci Międzywydziałowego Koła Naukowego Hodowli Roślin i Nasiennictwa (opiekun: dr Tomasz Bralewski). Ci ostatni swoimi wrażeniami z pobytu w Pekinie i Mandżurii podzielili się na wystawie fotograficznej urządzonej w holu Collegium Maximum.

**Spotkanie z prorektorem  
Uniwersytetu w Yangling  
prof. Hou Xi**



**Wizyta w pracowni Instytutu Entomologicznego**

wersytetu Rolniczego w Pekinie, partner w kontaktach dydaktycznych z Chinami. Pracuje tu trzech naszych absolwentów. Jest to jedna z najstarszych (powstała w 1909 roku) i najlepszych uczelni rolniczych w Chinach. Jak powiedział prof. Hang Yueheng – prorektor – to elitarna szkoła, od 2000 roku jedna z zaledwie pięciu uczelni rolniczych finansowanych z budżetu centralnego. Na 22 wydziałach i 80 kierunkach na studiach inżynierskich (przez cztery lata) kształcą się tu około 40 tysięcy studentów. Studia są płatne, jednak czesne nie jest wysokie – około 3000 yuanów (1 yuan to około 0,3 złotego) na rok. Zaledwie dwa tysiące studentów po uzyskaniu stopnia inżyniera kontynuuje naukę na studiach magisterskich, które są już droższe (7000 yuanów) i dłuższe (trwają trzy lata). Jednak najlepsze prace magisterskie (na wzór amerykański) są kontynuowane z pominięciem egzaminu magisterskiego i od razu kończą się uzyskaniem stopnia doktora. Spośród 4500 pracowników 800 to naukowcy akademicy, z nich 40% ma już stopień doktora. Nowa polityka kadrowa zakłada, że nowo przyjęci nauczyciele muszą być już po doktoracie.

Badania naukowe uczelni to pięć kierunków badawczych, strategicznych dla kraju, kolejnych – strategicznych dla chińskiego Ministerstwa Rolnictwa w Pekinie. Są one finansowane centralnie oraz uzyskują 14 grantów resortowych finansowanych ze środków prowincji Guandong. Uniwersytet już od roku 1954 ma bliskie kontakty z zagranicą, m.in. z Tajlandią, Japonią, USA,

Kanadą, Australią i Francją. Wśród nauczycieli i studentów spotyka się cudzoziemców. Wizyta, z konieczności ograniczona do trzech wydziałów: Rolnego, Ogrodniczego oraz Zasobów Naturalnych i Środowiska, spotkania z dziekanami, wykładowcami i studentami, oglądany sprzęt, pracownie, zbiory przyrodnicze, sale, obiekty rekreacyjne i zaplecze socjalne, a przede wszystkim rozmach nowych inwestycji, wzbudziły nasz podziw. Na studia do nas zgłosiły się cztery osoby z Wydziału Ogrodniczego.

Z uczelnią z Kantonu jak dotąd nie mieliśmy wspólnych grantów i badań naukowych. Jak podkreślił prof. Lin Shunquan – dziekan Wydziału Ogrodniczego – pewną trudnością jest to, że wiele badań stosowanych wykonuje się na roślinach tropikalnych, które nie rosną w naszej strefie klimatycznej, takich jak: mango, papaja czy liczi. Jednak pozostają jeszcze badania przyrodnicze, które dobrze odpowiadają nowemu profilowi naszego uniwersytetu.

Profesor Nowacki spotkał się z naszym absolwentem – prof. Tian Mingyi, który w Katedrze Entomologii ukończył studia magisterskie i wykonał pracę magisterską. Dziś we własnej Katedrze Entomologii kieruje dużym zespołem, który prowadzi wyprawy badawcze w całym Chinach i ma liczące się osiągnięcia. Wspólnie z prof. Tian zwiedziliśmy położony na północy prowincji Guandong Park Narodowy Shimen z unikalnym już dla tego rejonu tropikalnym lasem pierwotnym oraz zasobami fauny i flory, także gatunków endemicznych.

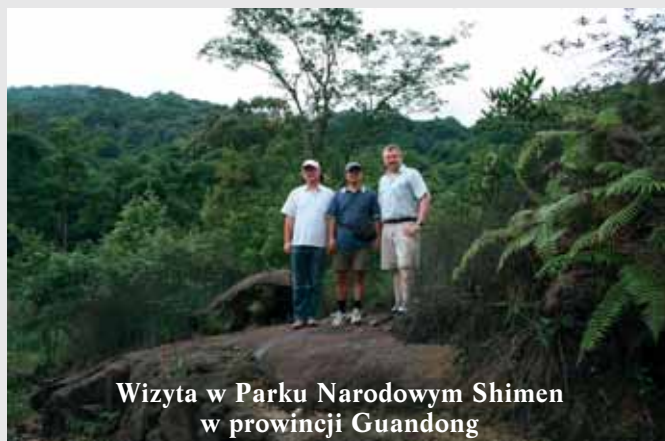
Ostatnim obiektem, który odwiedziliśmy w czasie naszego wyjazdu, był Ogród Botaniczny w Szanghaju. Jest to dla nas nowa jednostka, z którą nie mieliśmy dotąd kontaktów. Ma zaledwie 200 pracowników, w tym 20 pracowników naukowych. Prawdziwą perłą jest tu największy na świecie zbiór bonzai. Na powierzchni 4 ha zgromadzono 200 drzew we wszystkich liczących się stylach, kilka z nich pochodzi z dynastii Ming (mają ponad 400 lat). Jak podkreślił w rozmowie z nami dyrektor – prof. dr Hu Yonghong – ogród spełnia przede wszystkim funkcje rekreacyjne dla osiemnastomilionowego miasta (rocznie odwiedza go 600 tysięcy osób). Organizuje się tu też znane w kraju wystawy tematyczne, na przykład Szanghajską Wystawę Kwiatów ze sławną w Chinach kolekcją Cymbidium. W roku 2010 planuje się otwarcie nowego ogrodu botanicznego w Szanghaju. Na terenie o powierzchni 200 ha, 40 km za miastem, według projektu trzech firm z Niemiec, ma powstać nowy obiekt z olbrzymią palmiarnią, pracowniami i laboratoriami. Będą w nich kontynuowane dotychczasowe badania nad uprawą drzew i krzewów na obszarach silnie zurbanizowanych i na glebach zasolonych.

Wizyty w ośrodkach rolniczych w Chinach pokazały, że jest to kraj o olbrzymich możliwościach i potencjale twórczym, który chce się uczyć od najlepszych. Jest jednocześnie otwarty na współpracę z nowymi partnerami. Jeśli umiejętnie to wykorzystamy, może przynieść korzyści także nam samym.

*prof. dr hab. Roman Holubowicz*



**Pola ryżowe w okolicy Kantonu**



**Wizyta w Parku Narodowym Shimen  
w prowincji Guandong**

Będlewo k. Poznania, 30 września – 2 października 2009 roku

**Sympozja genetyków i hodowców drobiu mają na starym kontynencie długą tradycję. Jednak przez wiele lat żelazna kurtyna, dzieląca Europę na wschód i zachód, sprawiała, że również spotkania naukowe odbywały się oddzielnie.**

Naukowcy krajów demokracji ludowej uczestniczyli w sympoziach AVIAGEN (Current Problems in Avian Genetics), organizowanych głównie w ówczesnej Czechosłowacji (dwa spośród nich odbyły się w Polsce). Formuła spotkań po drugiej stronie żelaznej kurtyny była nieco szersza, gdyż uczestniczyli w niej nie tylko przedstawiciele świata nauki, lecz także praktycy zatrudnieni na co dzień w wielkich koncernach hodowlanych. Początkowo obrady okrągłego stołu odbywały się tylko w Wielkiej Brytanii, wychodząc następnie poza granice Zjednoczonego Królestwa. W ślad za tym doszło do zmiany nazwy na: European Poultry Breeders Roundtable. Do zmiany formuły spotkań doszło w 1999 roku, kiedy to w Mariensee (koło Hanoweru) odbyło się I Europejskie Sympozjum Genetyki Drobiu. Kolejne odbywały się co dwa lata, na przemian we wschodniej i zachodniej części naszego kontynentu, odpowiednio w: Gödöllő (Węgry), Wageningen (Holandia), Dubrovniku (Chorwacja) i Brødstrup (Dania). Ich formuła pozostaje w zasadzie niezmienna, obejmując 9–10 zamawianych referatów wygłaszanych przez wybitnych specjalistów, rozbudowaną sesję posterową (podczas której pokazuje się kilkuminutowe ustne multimedialne prezentacje wyników), a także sesję organizowaną przez koncerny hodowlane, nie będącą bynajmniej tylko formą ich promocji. Sympozja zaczynają się w środę, w godzinach południowych, a kończą w piątek, zwykle w ostatnich dniach września.

Szóste Europejskie Sympozjum Genetyki Drobiu odbywało się w Centrum Konferencyjnym Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk w Będlewie, wpisując się w wyżej podane ramy czasowe i organizacyjne. Organizatorami tego spotkania byli: Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Poznaniu, Polski Oddział Światowego Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej (WPSA) oraz Grupa Robocza 3 „Hodowla i Genetyka” WPSA, przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wśród 73 uczestników z 17 krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji byli zarówno przedstawiciele uczelni i instytutów badawczych, jak i firm komercyjnych „produkujących” materiał hodowlany. Honorowymi gośćmi byli: rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, prezydent Polskiego Oddziału WPSA – prof. dr hab. Andrzej Rutkowski (i jednocześnie kierownik Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej UP w Poznaniu), przed-

stawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego: mgr Andrzej Bobrowski – dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi i mgr Marek Beer – zastępca dyrektora tegoż departamentu, oraz pro-dziekani Wydziału Hodowli i Biologii Zwie-



Wystąpienie  
prof. Jacka Dekkersa z USA

## VI European Poultry Genetics Symposium



Referat wygłasza  
prof. Johanna Vilkki z Finlandii



Uczestnicy sympoziomu



Głos  
z sali

rzę UP w Poznaniu: prof. dr hab. Jacek Wójtowski i dr Grzegorz Cholewiński.

Tematyka obrad obejmowała wiele zagadnień, począwszy od optymalnego wykorzystania markerów genetycznych w selekcji, poprzez analizę bioróżnorodności populacji drobiu, a skończywszy na genetycznym uwarunkowaniu jakości jaj. Pierwszy referat – na

temat stanu zasobów genetycznych drobiu w Polsce – wygłosił prof. dr hab. Stanisław Wężyk (emerytowany profesor Instytutu Zootechniki – PIB w Krakowie). Pozostałe referaty zamawiane zaprezentowali: prof. Leif Andersson (Szwecja), dr Santiago Avendano (Wielka Brytania), dr Herve Chapouis (Francja), prof. Jack Dekkers (USA), dr Dirk-Jan de Konning (Wielka Brytania), prof. Irene Hoffmann (reprezentująca FAO), prof. Henner Simianer (Niemcy), prof. Johanna Vilkki (Finlandia) oraz dr Anna Wolc (z Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt naszego uniwersytetu). Podczas sesji posterowej zaprezentowano 27 doniesień, z czego cztery pochodziły z polskich ośrodków naukowych. Należy podkreślić, że współprzewodniczącymi dwóch sesji byli Polacy – dr hab. Andrzej Rosiński z Katedry Hodowli i Użytkowania Drobiu UP w Poznaniu i prof. dr hab. Elżbieta Michalska z Katedry Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt SGGW w Warszawie.

Tradycyjnie odbyła się także sesja prowadzona przez naukowców zatrudnionych na co dzień w firmach hodowlanych, poświęcona zacieśnieniu współpracy między szeroko rozumianą nauką i praktyką. Moderatorem tej sesji był prof. Rudolf Preisinger z Niemiec. Na marginesie warto zauważyć, że prowadzi się tam wiele badań, czemu z pewnością sprzyja zatrudnianie wysoce wykwalifikowanej kadry naukowej, także z tytułami profesorskimi.

Stalym elementem programu EPGS jest *business meeting*. Nie po raz pierwszy wróciła kwestia formuły przyszłych spotkań. Rozważano różne scenariusze, obejmujące między innymi wspólne posiedzenia z grupą roboczą „Żywienia drobiu” czy „Dobrostanu i behawioru”. Jednak kolejne, siódme już Europejskie Sympozjum Genetyki Drobiu odbędzie się w niezmienionej formie w Edynburgu w 2011 roku.

Organizacja sympoziomu nie byłaby możliwa bez wsparcia wielu instytucji i sponsorów. Słowa podziękowania kieruję więc do Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN, władz Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, European Federation of World's Poultry Science Association (WPSA), Speaker's Bureau of WPSA, Dutch Foundation for Promoting Poultry Sciences oraz LNB Poland, Hubbard Polska, firmy Drobiarstwo Działy Specjalne „Malec”, Wielkopolskiej Spółki Drobiarskiej „DROB SA” i Lohmann Tierzucht GmbH.

Serdecznie dziękuję moim znakomitym Współpracownikom, a szczególnie prof. dr hab. Piotrowi Ślósarzowi, prof. dr hab. Włodzimierzowi Nowakowi, dr. Wojciechowi Andrzejewskiemu, a także doktorantom i magistrantom Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt, Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej oraz Katedry Hodowli Małych Ssaków i Surowców Zwierzęcych.

prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski

# Odnowienie dyplomów



Dnia 15 września 2009 roku w Kolegium Rungego odbyła się uroczystość odnowienia dyplomów studentów Wyższej Szkoły Rolniczej z rocznika 1955–1959. Obecnością swoją zaszczylił nas: rektor prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, dziekan Wydziału Rolniczego prof. dr hab. Wiesław Koziara, prorektor prof. dr hab. Czesław Szafranski, prezes Stowarzyszenia Absolwentów Zbigniew Zieliński oraz nasi profesorowie: Eugeniusz Bilski i Tadeusz Caliński.

Minęło 50 lat... Aż, czy tylko 50 lat, kiedy to z dyplomami naszej poznańskiej uczelni poszliśmy w Polskę, niektórzy w świat, realizować w życiu zdobytą wiedzę. Uczelnia dała nam dyplom inżynierski na drogę pracy zawodowej, która dla jednych po 50 latach wygasła, a dla części się jeszcze nie zakończyła. Jedni z tym dyplomem przeszli przez całe czynne zawodowe życie, inni robili studia magisterskie, nieliczni doktoranckie.

Dzień spotkania był słoneczny i radosny, pełen wspomnień sprzed 50 lat, tych najpiękniejszych, młodzięcych. Lasek Gołęciński, w którym odbyliśmy spacer, nic się nie zmienił, a my zupełnie zapomnieliśmy, że dawno skończyliśmy 70 lat.

*Maria Horowska-Drogomirecka*





Koncert na rogu Wojskiego; gra Hubert Szrama

# Muzyka myśliwska wczoraj, dziś i jutro

Obchody 25-lecia istnienia Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”  
Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

W dniu 19 września Anno Domini 2009 czary rogów myśliwskich absolwentów oraz obecnych członków Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator” skierowane zostały na Poznań. W stolicy polskiej sygnalistyki odbyło się wydarzenie, które przeżywa się raz na ćwierć wieku. Obchody 25-lecia zespołu, którego nazwa w tym dniu była odmienniana przez przypadki najczęściej, okazały się nie tylko rocznicą, którą się po prostu obchodzi – „bo tak trzeba”, ale przede wszystkim niezmierną uczcą muzyczną, pełną wzruszeń i emocji, których ten artykuł mimo moich usilnych starań nie będzie w stanie opisać, ponieważ nie znajduję w języku polskim słów, które mogłyby wyrazić to, co czułem i nadal czuję. Spróbuję jednak nieco przybliżyć przebieg i specyficzny klimat imprezy połączonej z obchodami 90-lecia Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i 90-lecia Koła Leśników.

Msza święta w kościele pod wezwaniem św. Jana Vianneya na Solaczu zainaugurowała obchody jubileuszu. Punktualnie o godzinie 11.00 pod kopułą zabrzmiał utwór *Na wejście* Reinholda Stiefa w wykonaniu zespołu o wszystko mówiącej nazwie i charakterystycznej pisowni: absolVent. Już wówczas oprócz doznań mistycznych otrzymaliśmy muzycz-

ną zapowiedź tego, co czeka nas w dalszej części obchodów 25-lecia. Doskonałym uzupełnieniem instrumentalnej oprawy mszy był psalm w wykonaniu wokalnym obecnej kierowniczkii „Venatora” Kamili Sońty.

Po mszy zakończonej tradycyjnie *Marszem Świętego Huberta* wszyscy uczestnicy udali się przed Kolegium Cieszkowskich na terenie Wydziału Leśnego. Kolejne, tym razem bardziej symboliczne wydarzenie – to posadzenie pamiątkowego drzewka, które kiedyś, podczas przechadzek po miejscach, w których spędzaliśmy najlepsze lata naszego życia, przypomni nam o pięknym dniu 25-lecia zespołu.

Kolegium Rungego – kolejny niezwykle ważny punkt na naszej jubileuszowej mapie i moment, który stał się naszym priorytetem od chwili powrotu z Olsztyna po zdobyciu Rogu Wojskiego – uroczysty koncert z okazji naszego jubileuszu. Przy muzycznym wsparciu absolVenta oraz zespołu Old Venator odegrane zostały największe „szlagiery” muzyki myśliwskiej oraz sygnały łowieckie. Goście zostali również zapoznani z historią zespołu, którą w formie multimedialnej przedstawił prowadzący koncert były kierownik „Venatora” Karol Jurczyszyn. Swoją obecnością podczas obchodów jubileuszu zaszczyli

nas: prorektor ds. studiów prof. dr hab. Monika Kozłowska, dziekan Wydziału Leśnego prof. nadzw. Roman Gornowicz, prezes ORŁ w Poznaniu Adam Smorawiński oraz dyrektor RDLP w Poznaniu Piotr Grygier. Nie zabrakło również prezesa Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ, także jednego z byłych kierowników zespołu i koordynatora zjazdu w jednej osobie Macieja Strawy, który skierował wiele ciepłych słów do zarówno byłych, jak i obecnych członków „Venatora” oraz osób, bez których wsparcia zespół nie byłby taki, jak w chwili obecnej.

Warto w tym momencie zaznaczyć, że podczas zjazdu gościliśmy również jednego z założycieli „Venatora” – Krzysztofa Turrowskiego.

O zmierzchu, który zwiędził wyjątkowo słoneczny wrześniowy dzień, rozpoczęły się przygotowania do części nieoficjalnej. Przy ognisku zorganizowanym przed akademikiem „Przylesie” (bo gdzieżby indziej mogło ono zapłonąć?) spotkaliśmy się wszyscy w zmienionym składzie. Muzyka myśliwska niosła się po lesie, migotała na niebie i płynęła w stronę „miasta wartego poznania”, jej echo słychać do dziś i pewien jestem, że nie będzie ono słabnąć do następnego jubileuszu.

Piotr Pomostowski



Obecny skład „Venatora”



Wspólne muzykowanie; młodsze i starsze pokolenie ZTM „Venator”



Zespół „absolVent”



Osoby zaproszone oraz dawni i obecni członkowie zespołu

W wrześniu 2009 roku minęła siedemdziesiąta rocznica śmierci wybitnego botanika doktora Feliksa Krawca, chciałabym zatem przypomnieć jego osobę. Był bratem mojej babci Wandy i choć nie było mi dane poznać go osobiście, często słyszałam o nim w jej wspomnieniach. Zachowały się też związane z nim dokumenty i fotografie, między innymi spuścizna w Archiwum Polskiej Akademii Nauk; jest piśmiennictwo biograficzne, ale dziejowa pamięć wciąż wymaga przypominania o takich ludziach, jak on, który wielce zasłużył się zarówno w swej działalności naukowej, jak i w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku. Przywołam tu tylko najważniejsze fakty z życia osobistego i rodzinnego oraz zawodowego dr. Krawca, szczególnie zaś uwypuklę jego żołnierską postawę obrońcy ojczyzny, gotowego oddać za nią życie.

Feliks Józef Krawiec urodził się 18 lipca 1906 roku w Granowcu w powiecie odolanowskim. Jego ojciec Józef (1880–1923) był nauczycielem, kierownikiem 6-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Żegrzu pod Poznaniem. Matka, Weronika (1886–1967), z domu Lehmann, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Feliks był najstarszym dzieckiem Weroniki i Józefa. Miał troje rodzeństwa: Bernarda (1907–1985), Teobalda (1911–1979) i młodszą od siebie o piętnaście lat Wandę (1921–2002), moją babcię. Z opowieści jej i mojego ojca wiem, że Feliks od najmłodszych lat interesował się przyrodą. Zbierał okazy roślin, a ojciec kupował mu książki o botanice. Najpierw uczęszczał do gimnazjum niemieckiego w Ostrowie Wielkopolskim, a potem naukę kontynuował w Państwowym Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Uczył się doskonale, na zachowanych świadectwach szkolnych widnieją prawie same oceny bardzo dobre. W 1926 roku zdał maturę. Jego siostra Wanda tak wspominała:

[...] pamiętam jako dziewczynka [...], że obok pasji naukowo-badawczej i żywego udziału w ruchu ochrony przyrody, Brat był bardzo rozmiłowany w muzyce. Sam grał na skrzypcach, [...] wraz z Ojcem i dwoma młodszymi Braćmi koncertowali w domu, w rodzinnym zespole. Chodził też na wszystkie koncerty publiczne. Nieraz pojawiał się w sali z partyturą zapowiedzianego w programie utworu, aby śledzić tok wykonania. Sama taki koncert z Bratem przeżyłam i widziałam, jak bardzo muzyka Go pasjonowała.

W roku akademickim 1926/1927 rozpoczął studia z botaniki na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Już w roku 1929/1930, będąc jeszcze studentem, został zatrudniony jako młodszy asystent na Wydziale. W 1930 roku uzyskał stopień magistra filozofii, przedstawivszy z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską „Porosty Ludwikowa”. Kończąc studia z botaniki, zdał – także na ogół z wynikiem bardzo dobrym – egzaminy z: „matematyki dla przyrodników w zakresie elementarnym, fizyki doświadczalnej, chemii, zasad geologii, głównych zasad nauk filozoficz-

nych, zasad zoologii, botaniki (kurs ogólny), anatomii i cytologii roślin, fizjologii roślin, geografii roślin z uwzględnieniem flory polskiej, morfologii i systematyki roślin, genetyki”. Otrzymał ocenę ostateczną: bardzo dobry.

W dniu 25 kwietnia 1933 roku w Poznaniu zawarł związek małżeński z Anielą Danowską. Jego żona była magistrem biologii – botaniki, pracowała na Uniwersytecie Poznańskim (po wojnie została profesorem na uniwersytecie we Wrocławiu).



## Doktor Feliks Józef Krawiec (1906–1939)

W 1937 roku urodziła się im córka Elżbieta. Feliks Krawiec pracował nie tylko na Uniwersytecie Poznańskim, ale uczył także biologii w gimnazjum Marii Magdaleny. Wyje-

go (na terenach między Kartuzami, Chmielnem, Sierakowicami i Linią). Zapoczątkował publikację wydawnictw zielników, wydając dwa zeszyty „Lichenotheca Polonica” z terenu Wielkopolski, za co otrzymał brązowy medal dla wychowanków UP. Był współautorem wydane go w 1938 roku monograficznego dzieła *Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski*. Dostawał nagrody za pracę naukową, w tym srebrny medal w 1936 roku. Ogółem opublikował 48 prac, w rękopisach pozostawił siedem. Był współtwór-

cą idei stworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego. Z inicjatywy Adama Wodziczki, Feliksa Krawca, Zygmunta Czubińskiego zaplanowano, a następnie utworzono – już po II wojnie światowej – jeszcze inne obiekty chronio-



Feliks Krawiec (z prawej) z córką Elżbietą i prof. Zygmuntem Czubińskim

dzał na badania terenowe, prowadził rozległe prace inwentaryzacyjno-botaniczne, działał w kilku organizacjach, towarzystwach naukowych. Miał wspaniałych mistrzów i współpracowników, profesorów Józefa Paczoskiego, Adama Wodziczkę i innych. W 1933 roku obronił doktorat. Wspecjalizował się w lichenologii, badał porosty występujące na głazach narzutowych Pomorza i zachodniej Polski. Popularyzował ochronę przyrody, między innymi na kursach krajoznawczo-przyrodniczych Związku Harcerstwa Polskiego. Był współtwórcą koncepcji utworzenia parku narodowego w centralnej części Pojezierza Kaszubskie-

ne, takie jak: Słowiński Park Narodowy, Bielawskie Błoto, obiekty na Wysoczyźnie Stanisławskiej. Ówczesni jego koledzy, a późniejsi profesorowie, Zygmunt Czubiński i Jan Rafalski, tak o nim napisali:

Jednym z najzdolniejszych i najbardziej twórczych biologów poznańskich w okresie międzywojennym był dr Feliks Krawiec. [...] Śmierć żołnierska we wrześniu 1939 roku nie pozwoliła Mu zrealizować ambitnych planów naukowych, niemniej to, czego dokonał w krótkim, zaledwie dziesięcioletnim okresie, zapewniło Mu trwałe imię zarówno w historii naszej florystyki, jak i ochrony przyrody.



# Ż O Ł N I E R S K I E J Ś M I E R C I

Wspominałam już, że we wszystko, czym się zajmował, wkładał rozum i serce. Wiele miejsc w jego życiu zajęły sprawy szkolenia wojskowego, z przekonaniem i zaangażowaniem brał udział w kolejnych ćwiczeniach, na które był powoływany. To przygotowało go do czynnego udziału w bohaterskiej obronie ojczyzny, zakończonego śmiercią na polu chwały. Ze wzruszeniem przeglądałam przesłane memu ojcu w maju 2009 roku dokumenty z Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, gdzie zachowała się jegoteczka akt personalnych. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie z wynikiem bardzo dobrym i doskonałą lokatą: 3/104. We wrześniu 1933 roku ćwiczenia odbywał w korpusie piechoty, a od 23 VIII do 17 IX 1937 roku w 56. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Z czasem powierzono mu funkcję dowódcy plutonu strzeleckiego, awansował do stopnia podporucznika rezerwy. We wniosku o awans oficerski otrzymał ogólną ocenę bardzo dobrą, a jego przełożeni pisali o nim w samych superlatywach. Zanim w listopadzie 1933 roku dowiódł swej „przydatności służbowej” na „stanowisku dowódcy plutonu”, dowódca batalionu dokonał szczegółowej, i jak widać poniżej, wcale nie zdawkowej oceny osoby kandydata. Otóż zdaniem przełożonych ppor. Feliks Krawiec zasługiwał na następującą ocenę:

Wartości osobiste: „Energia i inicjatywa bardzo duża. Charakter ustalony, zrównoważony i w wysokim stopniu dodatni, siła woli duża, ambicja pracy bardzo duża, wyrobienie towarzyskie duże, ideowość służby wojskowej bardzo duża”.

Wartości fizyczne: „Wytrzymałość fizyczna i sprawność bardzo duża, wymowa i donośność głosu bardzo dobre. Nerwowo opanowany”.

„Inteligencja bardzo duża, umysł bystry i logiczny [...], bardzo duży zasób wiedzy ogólnej”.

Wartości zawodowe: „Uzdolnienia wojskowe bardzo duże...”

Zdolności organizacyjne i administracyjne: „Zmysł organizacyjny duży [...]. W pracy bardzo dokładny i sumienny”.

Zdolności kierownicze i wychowawcze: „Uzdolnienie wychowawcze duże, umie wpływać na podwładnych wymową, jasno określonym i rzeczowym wymaganiem służby. Przyzwyczajenie do rygoru dobre”.

Te wojskowe „opinje fachowe” o oficerze botaniku zaaprobował dowódca pułku, płk Żon-golłowicz, pisząc na formularzu wniosku awansowego: „Zgadzam się z oceną dcy baonu. Ogólnie b. dobry”. Jakże celnie te opinie wojskowych korespondują z konstatacją prof. Czubińskiego. Wspomina on, że Krawiec:

Był tak zapalonym florystą, że porosty zbierał nawet na ćwiczeniach wojskowych (co nie przeszkodziło Mu w uzyskaniu jednej z pierwszych lokat w Szkole Podchorążych) – w okolicach Zambrowa i Krajewa (woj. białostockie) oraz Pohulanki (okolice Wilna).

Okolo 15 sierpnia 1939 roku Feliks Krawiec został powołany do wojska, wkrótce wybuchła

wojna i wyruszył na front. Został dowódcą 2. plutonu w II batalionie krotoszyńskiego 56. pułku piechoty kaliskiej 25 Dywizji Piechoty. Mimo działań wojennych nie zaniechał pracy naukowej. Wyrusząc na wojnę, zabrał do plecaka rękopis swej rozprawy habilitacyjnej na temat „Stosunki geobotaniczne Płaskowyżu Staniszewskiego na Pojezierzu Kaszubskim”. Liczył na to, że walki szybko się skończą, a on jeszcze popracuje nad redakcją rozprawy. Dodajmy, że na koniec 1939 roku wyznaczono termin jego kolokwium habilitacyjnego na Uniwersytecie Poznańskim. Do tego czasu miała zostać wydrukowana książka będąca podstawą habilitacji.

Ale w dniu 9 września Feliks Krawiec poległ w ciężkich walkach, dziś znanych jako bitwa nad Bzurą. Mój dziadek, prof. Edward Serwański, po latach ustalił taki zapis okoliczności śmierci:

W sobotę, dnia 9 września, późnym wieczorem, w ogniu bardzo ostrych walk o Łęczycę, jego pluton był rozwinięty w tyralierę i skokami posuwał się do przodu. [Krawiec] wzywał żołnierzy do zachowania spokoju, i aby nie bali się walki. Poległ w chwili, kiedy poderwał swój pluton do kolejnego skoku w tyralierze.

Nigdy oficjalnie nie powiadomiono rodziny o jego zgonie. Nie było wiadomo, gdzie poległ i gdzie go pochowano. Jego rodzina długo podawała zle wieści w wątpliwość i ludziła się nadzieją, że ich bliski wróci. Po wojnie został sądownie uznany za zmarłego. Latami trwały poszukiwania jego grobu, prowadził je między innymi mój dziadek aż do początku lat dziewięćdziesiątych, bez powodzenia. Wspominając los swojego brata, babcia mówiła nam o tym, jak bardzo zależny jej na tym, by móc kiedyś złożyć kwiaty na jego grobie.

Niestety, okrutny los sprawił, że musiało upłynąć prawie 70 lat, nim za sprawą brata mojego ojca, prof. Macieja Serwańskiego, uzyskaliśmy od prof. Tadeusza Poklewskiego-Koziella przełomową dla nas informację: dowiedzieliśmy się od niego, że Feliks Krawiec spoczywa w zbiorowej mogile w Tumie pod Łęczycą.

W dniu 24 lipca 2008 roku naocznie przekonałam się o tym, będąc w Tumie z pierwszą „rodzinną delegacją”. Grób wujka znajduje się na małym cmentarzu rozlokowanym niedaleko pięknej romańskiej kolegiaty. Już od cmentarnej furty rzuca się w oczy wysoki obelisk. Postawiono go w 1945 roku i umieszczono na nim tablicę z nazwiskami poległych. Na górze tablicy znajduje się napis: „POLEGLI WE WRZEŚNIU 1939 R. NA POLU CHWAŁY ZA OJCZYZNĘ”. Odnalazłam nazwisko wujka pod numerem 70: „Feliks-Józef Krawiec 1906–1939 ppor. 56 PP”. Po lewej stronie od pomnika znajdują się zbiorowe mogiły, a na nich nowe krzyże kamienne. Nie wiadomo dokładnie, w której mogile pochowany jest mój wujek, ale nie to było dla nas najważniejsze. Będąc tam, myślałam o babci i o tym, co dla niej znaczącyby informacja, że zlokalizowaliśmy miejsce pochówku jej brata. Pamiętam, jak nieraz zapalała na cmentarzu znicze pod zbiorowym krzyżem i tłumaczyła nam, wnukom, że czyni to z my-



Feliks z kolegami

ślą o swoim bracie Feliksie, który pewnie swojego grobu nie ma.

Powróć do Tumu jeszcze nie raz, a na pewno będę tam we wrześniu 2009 roku, by uczestniczyć w uroczystościach poświęconych 70. rocznicy kampanii wrześniowej. Zaplanowana została także promocja książki opracowanej pod redakcją prof. Tadeusza Poklewskiego-Koziella, noszącej znamieny tytuł *Bohaterowie bitwy nad Bzurą w naszej pamięci*, wydanej z okazji rocznicy Września. Jeden z rozdziałów tej publikacji poświęcony został przypomnieniu postaci Feliksa Józefa Krawca. Wprawdzie został on już upamiętniony w różnych formach, ale o ile wiem, nie otrzymał żadnych wojennych odznaczeń. Na szczęście wiedza o nim zapisała się już w pamięci dziejowej.

mgr inż. Katarzyna Leja



Feliks z żoną Anielą i córką Elżbietą

Fot. archiwum autorki

Uczestnicy rajdu podczas ogłaszania wyników



Jedna ze zwyciężskich drużyn z pucharem

Po raz szesnasty odbył się wierzenicki rajd pod tytułem „Witamy jesień u Augusta Cieszkowskiego”. Jego organizatorami byli: Koło PTTK „Łaziki” ze Swarzędza oraz Oddział PTTK Poznań-Nowe Miasto, a instytucjami wspierającymi Miasto Poznań, Miasto i Gmina Swarzędz, Parafia Wierzenica, Starostwo Powiatu Poznańskiego i Gmina Czerwonak.

Trasa rajdu wiodła z różnych stron: ze Swarzędza, Kicina, Poznania, a podróżować można było w dowolny sposób: pieszo, rowerem, autobusem, samochodem – jak kto chciał. Na uczestników, którzy dotarli do mety (czyli na plac przed wierzenicką świątynią),

Halinę (Helene), a także Krzysztofa i Augusta Adolfa zwanego Gułą (synów Augusta i Haliny). Niewiele osób wie o tym, że perleńka romantycznej sztuki nagrobnej, słynne drzwi grobowca Cieszkowskich dłuta Teofila Lenartowicza wcale nie są... drzwiami do ich grobowca. To tylko atrapa. Prawdziwe miejsce spoczynku wielkopolskiej linii Cieszkowskich mieści się tuż obok, w podziemnej krypcie drewnianego kościoła.

Niezwykle kompetentni przewodnicy – Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy, mieszkańcy pobliskiej Wierzonki i oddani sprawie społecznej, to prawdziwa kopalnia wiedzy na temat Cieszkowskich i Wie-

# Witamy jesień u Augusta Cieszkowskiego

XVI wielkopolski rajd śladami naszego patrona  
Wierzenica, 26 września 2009 roku

czekały pamiątkowe plakietki, talerz swojskiej grochówki oraz liczne konkursy, zarówno zręcznościowe (na przykład rzut kamieniem do wiadra), jak i intelektualne. Wśród pytań konkursowych dominowały oczywiście te, które dotyczyły osoby patrona naszego uczelni. Trzeba było m.in. odpowiedzieć: gdzie i kiedy urodził się August hr. Cieszkowski, w jakim to było zaborze, ilu miał synów, w jaki sposób upamiętnił imię zmarłej żony, nad jaką rzeką leży jego dwór w Wierzenicy, jaki znany poeta odwiedzał to miejsce za czasów Augusta, jaka poetka w późniejszych czasach utrwaliła ten zakątek w swych wierszach – i wiele, wiele innych. Zdobywców nagród było wielu, wszyscy z mniejszym lub większym trudem uporali się z odpowiedziami na skomplikowane niekiedy pytania.

Największą jednak atrakcją rajdu było zwiedzanie przepięknego zabytkowego kościoła pw. św. Mikołaja w Wierzenicy oraz znajdującej się tam krypty grobowej rodu Cieszkowskich, w której pochowano Piotra Cieszkowskiego (ojca naszego patrona), Augusta Cieszkowskiego oraz jego żonę



z Wierzonki. Tylko po to, by posłuchać ich pasjonujących, okraszonych licznymi anegdotami opowieści, warto co roku przybyć na malowniczą polanę przed wierzenicki dworek, a potem przejść kilkadziesiąt metrów w stronę drewnianego kościółka na powitanie kolejnej jesieni. Zapraszamy za rok!

*mgr Ewa Strycka*



Wnętrze wierzenickiego kościoła

Fot. 4 × Ewa Strycka



Rozgrzewka przed startem



Udało się!



Na trasie

## Jubileuszowy dziesiąty Poznań Maraton

W niedzielę 11 października 2009 roku odbył się jubileuszowy dziesiąty Poznań Maraton. Pośród ponadczterotysięcznej grupy biegaczy znalazł się nasz kolega z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska – **dr inż. Rafał Stasik**, na co dzień adiunkt w Katedrze Melioracji, Kształtowania Środowiska i Geodezji, prywatnie zaś od dziesięciu lat trenujący aikido, posiadacz czarnego pasa i instruktor tej sztuki walki. Jednak same treningi aikido nie wystarczyły do podjęcia maratońskiego wyzwania. Od stycznia 2009, zaczynając od krótkich, 25-minutowych truchtów, a kończąc na 20-kilometrowych odcinkach, przebiegł w sumie tysiąc kilometrów, biegając 3–4 razy w tygodniu. Takie przygotowanie pozwoliło mu stanąć na starcie drugiego już w jego życiu Poznań Maratonu. „Na starcie będę na pewno, ale czy na mecie...? Tego nie wiem” – chwila refleksji przed biegiem.

Punktualnie o 10.00 ruszył maraton. Przy starcie wszystkim maratończykom towarzyszyła muzyka z filmu *Rydwany ognia*. W tym momencie przed uczestnikami maratonu do pokonania były 42 kilometry i 195 metrów ulicami Poznania.

Na trasie usytuowano punkty z napojami i jedzeniem, zapewniono opiekę medyczną. Dopisali również mieszkańcy Poznania, którzy wzdłuż całej trasy, wspomagani przez kilka zespołów muzycznych, gorąco dopingowali biegaczom. Dla najwytrwalszych chwile słabości przyszły po około 30 kilometrach, nie ominęły one również naszego kolegi. Przewyciżył jednak zmęczenie i powitaliśmy go na mecie.

Z wielką radością w tłumie bardzo zmęczonych, ale szczęśliwych z powodu ukończenia maratonu biegaczy wypatrzyliśmy czerwoną koszulkę „drużyny szpiku”, w której barwach biegł dr Rafał Stasik. Pokazał tym samym, że nie chodziło tylko o bieg i sprawdzenie samego siebie, ale o zgłoszenie swojej gotowości do niesienia pomocy chorym. Idea „drużyny szpiku” jest bowiem pozyskiwanie potencjalnych dawców na rzecz osób potrzebujących, m.in. dzięki udziałowi w tego typu imprezach.

Teraz kolega Rafał Stasik, wsłuchując się w swoją ukochaną muzykę rockową i oddając się kolejnej pasji, jaką jest fizyka kwantowa, może się relaksować i nabierać sił do następnych maratonów. Życzymy dalszych sukcesów.

Emilia Wytykowska-Sroka

# Przetwórstwo owoców i warzyw

## SEMINARIUM KRAJOWE W ZIELONCE



*W dniach 22–23 kwietnia 2008 roku w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Zielonce odbyło się Krajowe Seminarium na temat: „Badania w zakresie przetwórstwa owoców i warzyw”, zorganizowane przez Zakład Technologii Owoców i Warzyw Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W seminarium wzięli udział przedstawiciele większości krajowych ośrodków naukowych zajmujących się technologią owoców i warzyw. Seminarium było kontynuacją spotkań zapoczątkowanych w latach siedemdziesiątych przez prof. Eugenię Sobkowską i prof. Adolfa Horubałę, które teraz, po latach, wznowił prof. dr hab. Janusz Czapski, kierownik Zakładu Technologii Owoców i Warzyw naszej uczelni.*

Zaproszenie do Zielonki przyjęły katedry i zakłady szkół wyższych takich, jak: Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnika Łódzka oraz Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach. W Zielonce gościliśmy także prof. dr hab. Eugenię Sobkowską, poprzedniego kierownika Zakładu Technologii Owoców i Warzyw naszej uczelni, oraz prof. dr hab. Adolfa Horubałę dr. h.c., członka rzeczywistego PAN, emerytowanego profesora zwyczajnego SGGW. Ogółem w seminarium uczestniczyło 40 osób.

Oficjalnego rozpoczęcia seminarium dokonał prof. Janusz Czapski, wspominając tradycję takich spotkań w poprzednich latach. Następnie głos zabrał prof. Adolf Horubała, który przedstawił sylwetki wybitnych postaci, inicjatorów rozwoju technologii owoców i warzyw w Polsce. Byli to Andrzej Mering, Tadeusz Chrzęszcz oraz Zofia Charłampowicz. Profesor Andrzej Mering, nazywany nestorem polskiego przetwórstwa owocowo-warzywnego, był autorem pierwszych podręczników z tej dziedziny wydanych po pierwszej wojnie światowej w języku polskim (1922, 1923) oraz wykładowcą tego przedmiotu w Polsce i Rosji. Był współtwórcą dawnej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, gdzie kierował Katedrą Technologii Owoców i Warzyw. Profesor Tadeusz Chrzęszcz był organizatorem Katedry Technologii Rolniczej Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Jego dzia-

łalność naukowa związana była m.in. z enzymologią i procesami fermentacyjnymi prowadzonymi przez grzyby pleśniowe oraz z gorzelnictwem. Profesor Chrzęszcz dużo wniósł w rozwój technologii owoców i warzyw jako autor pierwszego polskiego podręcznika technologii win owocowych. Pod jego patronatem pierwsze kroki w dziedzinie naukowo-dydaktycznej stawiała prof. Zofia Charłampowicz, inicjator, założycielka i kierowniczką Zakładu Przetwórstwa Owoców i Warzyw w Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu (1927). Szkoła ta stała się kolebką naszego zakładu.

Rozwój poznańskiego ośrodka szkolnictwa wyższego w zakresie technologii owoców i warzyw wiąże się z prof. Charłampowicz. Dzięki jej staraniom reaktywowany po wojnie zakład wspomnianej wcześniej szkoły średniej włączono w strukturę Wyższej Szkoły Rolniczej – jako Katedrę Technologii Owoców i Warzyw (1951). W 1971 roku katedrę tę przemianowano na zakład, który włączono w skład Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego na Wydziale Technologii Żywności. Tego samego roku prof. Charłampowicz przeszła na emeryturę, a kierownictwo zakładu objęła prof. Eugenia Sobkowska. Od 1992 roku kierownikiem zakładu jest prof. Janusz Czapski.

Po części wstępnej seminarium nastąpiła prezentacja poszczególnych jednostek naukowych, obejmująca przedstawienie pracowników oraz omówienie podstawowych kierunków badań naukowych. Jako pierwszy swój zakład prezentował prof. Janusz Czapski, który omówił prace badawcze prowadzone w Zakładzie Technologii Owoców i Warzyw w technologii owoców i warzyw mało przetworzonych, przetwórstwa i oceny nowych odmian buraka ćwikłowego, aktywności przeciwutleniającej oraz zawartości związków bioaktywnych w marchwi purpurowej, jarmużu, buraku ćwikłowym, kapuście i śliwkach, a także technologii przetwórstwa grzybów wielkoowocnikowych uprawianych w Polsce.

Najliczniej reprezentowany był Zakład Technologii Owoców i Warzyw Katedry Technologii Owoców, Warzyw i Zbóż z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, skąd zaproszenie przyjęło sześć osób, w tym kierownik zakładu prof. dr hab. Jan Oszmiański, absolwent specjalizacji technologii owoców i warzyw naszego wydziału. Zakład ten zajmuje się przemianami i stabilizacją antocyjanów, aktywnością antyoksydacyjną owoców i ich przetworów, oznacza-

niem i identyfikacją polifenoli oraz ich przemianami w owocach, warzywach i przetworach, technologią soków owocowych bogatych w bioflawonoidy.

Katedra Surowców i Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Uniwersytetu Rolniczego im. H. Kołłątaja w Krakowie, pod kierownictwem prof. dr. hab. Waldemara Kmiecika, prowadzi badania wpływu czynników biologiczno-agrotechnicznych na jakość surowca dla przetwórstwa owocowo-warzywnego, oceny przydatności rzadko uprawianych bądź nowych gatunków owoców do przetwarzania (m.in. mrożenia), oceny wartości biologicznej i odżywczej przetworów owocowych i warzywnych, oceny zawartości azotanów w warzywach.

Działalność naukowo-badawczą Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przedstawił prof. dr hab. Ryszard Zadernowski, kierownik katedry. Jednostka ta prowadzi badania oznaczania ilościowego i jakościowego związków biologicznie aktywnych w surowcach i żywności pochodzenia roślinnego, oceny towaroznawczej, przechowalnictwa oraz przetwórstwa ziarna zbóż, nasion roślin oleistych i strączkowych, owoców i warzyw oraz niekonwencjonalnych źródeł bioolejów roślinnych.

Katedra Przetworów Owoców i Warzyw Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, której kierownikiem jest prof. dr hab. Janusz Kalbarczyk, zajmuje się badaniami naukowymi substancji bioaktywnych w owocach, warzywach i grzybach, produkcji żywności funkcjonalnej i leczniczej pochodzenia roślinnego i grzybowego.

Działalność naukową Zakładu Technologii Owoców i Warzyw Katedry Technologii Żywności SGGW w Warszawie przybliżyła nam prof. dr hab. Marta Mitek. Ośrodek zajmuje się badaniami aktywności biologicznej przetworów owocowych, przydatnością różnych owoców, na przykład gruszek, borówki wysokiej, do przetwórstwa. Placówka była reprezentowana również przez przedstawicieli Katedry Inżynierii Żywności i Organizacji Produkcji, której kierownikiem jest prof. dr hab. Dorota Witrowa-Rajchert. Katedra prowadzi badania suszenia żywności, odwadniania osmotycznego, zastosowania mikrofal w suszeniu, właściwości fizycznych żywności, aktywności wody i procesów membranowych.

Profesor dr hab. Bogusław Król scharakteryzował zakres prac badawczych Zakładu Analizy i Technologii Żywności Instytutu Chemicznej Technologii Żywności Politechniki Łódzkiej. Działalność naukowo-badawcza tego zakładu dotyczy metod oznaczania zawartości sacharydów, kwasów organicznych i alkoholi metodą HPLC, oraz oceny poziomu mineralnych zanieczyszczeń technicznych w produktach spożywczych metodą SAA, technologii prebiotyków, ze szczególnym uwzględnieniem oligosacharydów, wykorzystania wytlóków owocowych.

Zakład Przechowalnictwa i Przetwórstwa Owoców Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach prowadzi bardzo szeroką działalność naukowo-badawczą w skali krajowej i międzynarodowej, uczestnicząc w wielu programach badawczych, m.in. ISAFRUIT, programie zwiększenia spożycia produktów owocowych otrzymanych bezpiecznymi dla środowiska metodami. Profesor dr hab. Witold Płocharski przedstawił kierunki badań naukowych zakładu, które są związane z wykorzystaniem enzymów (program COST 928), technologią soków owocowych, suszonych owoców, oceną przydatności do przetwórstwa mało znanych odmian owoców, oceną wartości żywieniowej owoców i przetworów, przechowywaniem owoców w kontrolowanej atmosferze.

Po części naukowo-dydaktycznej seminarium nadszedł czas na część mniej oficjalną. Spotkaliśmy się przy ognisku, przy którym piekąc kielbaski lub delektując się pysznym, domowym ciastem, mogliśmy lepiej się poznać i przedyskutować tematy omawiane na seminarium i nie tylko.

Drugiego dnia podczas seminarium wybrani przedstawiciele wszystkich ośrodków prezentowali indywidualne wystąpienia związane z obecnie realizowanymi badaniami. Wystąpienia te dotyczyły prac badawczych realizowanych w ramach grantów MNiSzW, grantów europejskich, prac doktorskich i habilitacyjnych.

Podczas seminarium złożono wnioski o powołanie Sekcji Technologii Owoców i Warzyw Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności. Wszyscy uczestnicy seminarium wyrazili pozytywną opinię na temat potrzeby organizowania w sposób cykliczny takich spotkań, dlatego też żegnaliśmy się słowami: „Do zobaczenia za rok”.

*dr inż. Dorota Walkowiak-Tomczak*





Redaktor Jolanta Lenartowicz („Życie Uniwersyteckie”, UAM)  
i dr Tadeusz Mizera



Pani Ola Kraśkiewicz z wilkiem



Po chwili wszyscy ufnie podeszli  
do klatki z wilkami

Organizatorem tegorocznej edycji Zjazdu Redaktorów Gazet Akademickich była poznańska uczelnia – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – która przygotowała niezwykle bogaty i ciekawy plan zajęć merytorycznych. Było więc zwiedzanie miasta (dla niektórych tak intensywne, że aż do obtartych do krwi pięt...), degustacja sztandarowych produktów Browarów Wielkopolskich, spotkanie z Kolegium Rektorów Miasta Poznania w Auli Lubrańskiego UAM, zwiedzanie Kampusu Uniwersyteckiego Moraske oraz wykłady na Wydziale Dziennikarstwa UAM. Niewątpliwie najciekawszymi punktami tej części programu były odwiedziny w laboratorium biologicznym

## Redaktorzy wszystkich gazet akademickich – łączcie się!

### XVII Zjazd Redaktorów Gazet Akademickich w Poznaniu

10–13 września 2009 roku

Wydziałowej Pracowni Mikroskopii Elektronowej i Konfokalnej, podziwianie wystawy roślin afrykańskich w Pracowni i Zielniku Roślin Tropikalnych oraz wizyta w Uniwersyteckim Studiu Telewizyjnym i spotkanie z kierownikiem Ośrodka Dydaktyczno-Multimedialnego dr. Stefanem Habryło.

Ale to, co najlepsze, organizatorzy zostawili na deser. W porozumieniu z naszą uczelnią w sobotnie popołudnie, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych, wszyscy uczestnicy zjazdu zostali zaproszeni do **Stacji Doświadczalnej Katedry Zoologii w Stobnicy**. Tam nad leniwie toczącym swe nurty strumieniem Kończak, przy niezwykle efektownym ognisku, brać redaktorska została niezwykle gościnnie przyjęta przez dr. Tadeusza Mizere oraz stałych pracowników stacji – Aleksandrę Kraśkiewicz i Jacka Więckowskiego.

Do grona gospodarzy wkrótce dołączyli: prof. dr hab. Piotr Tryjanowski (dyrektor Instytutu Zoologii) oraz dr inż. Grzegorz Cholewiński, który wraz z dr. Tadeuszem Mizere przybliżył gościom, humanistom w większości, a więc nie znającym się na rzeczy, historię i życie codzienne konika polskiego w typie tarpana. Dorodny tabun tych dziko żyjących zwierząt rychło wybiegł z puszczańskich ostępów na polanę i widowskowo pokonawszy strumyk, przybliżył się do zwiedzających, co u większości redakcyjnego ciała wywołało najpierw odruch lekkiego przerażenia, a potem prawdziwy szal fotografowania.

Aleksandra Kraśkiewicz i Jacek Więckowski zaprowadzili nieco przelękłych gości także do wilków. Na szczęście od zwiedzających dzieliła je solidna metalowa krata, tak więc nawet dzieci (a przybyło ich tam kilkoro) bardzo szybko oswoiły się z sytuacją i ufnie

podchodzili do klatek z tymi groźnymi zwierzętami. Gospodarze swój wykład o wilku i jego naturze oraz przesądach z nim związanych poprowadzili w dość nietypowy sposób: mianowicie weszli do klatki z wilkami, gości pozostawiając na bezpiecznym trawniku za ochronną kratą, i tam, bawiąc się z dwoma dorosłymi okazami *Canis lupus*, zapoznali przybyłych gości z tematem.

Tak bogaty we wrażenia dzień szybko minął. Słońce miało się już ku zachodowi, kiedy przepelnieni i nieco oszołomieni balsamiczną wonią lasu redaktorzy, w przeważającej mierze mieszcuchy, leniwym krokiem powrócili do bazy, gdzie czekała na nich kolejna moc atrakcji. Doktor Tadeusz Mizera obdarował gości pamiątkowymi kubeczkami (z wizerunkiem wilka oczywiście) i wspólnie z redakcją „Więści Akademickich” – garścią zwyczajowo w takich chwilach wręczanych gadżetów, z kilkoma numerami naszego miesięcznika włącznie.

Wkrótce zapłonęło ognisko, z kuchni wyniesiono potężny kociołek z bigosem, na specjalnie przygotowane patyki brać dziennikarska nadziała kielbaski, a ze strumyka Kończak gospodarze wyciągnęli kilka skrzynek doskonale schłodzonego złocistego trunku pochodzącego głównie z miejscowych browarów.

Gdyby ktoś myślał, że na tym atrakcje przygotowane przez pracowników Stacji Doświadczalnej Katedry Zoologii w Stobnicy się zakończyły, pozostałby w błędzie. Atrakcje dopiero były przed nami.

Doktor Grzegorz Cholewiński oraz kolega redaktor ze skądinąd poważnego periodyku „Forum Akademickie” przez długie godziny przepięknie grali na gitarach, a rozmarzeni redaktorzy śpiewali i śpiewali. Repertuar był niezwykle bogaty i każdy znalazł w nim coś dla siebie.

Ale to wciąż jeszcze nie był koniec stobnickich atrakcji. Gdy zmęczeni śpiewem i lekko uwędzeni dymem z ogniska goście zbierali się już do odjazdu (niechętnie, bardzo niechętnie, ale autokar już grzał silnik), przyjaciele wilków znad kończakowskiego strumyka poprosili wszystkich o chwilę ciszy. Zapadła niemal natychmiast. Ognisko powoli się dopalało, z puszczy nie dobiegał żaden dźwięk, tylko wiatr lekko szumiał w koronach drzew, gdy nagle pan Jacek z cicha zawył, ale nie tak zwyczajnie, po ludzku, lecz „po wilczemu”. Goście zdrętwieli z wrażenia, a po chwili z odległych puszczańskich przestrzeni dobiegł ich dźwięk bardzo podobny, tyle że nie z ludzkich gardel się wydobywał, a z wilczych. To wilki żyjące w Puszczy Noteckiej odpowiedziały na zawołanie.

I takim oto niezwykłym akcentem zakończył się dzień spędzony w stobnickiej stacji doświadczalnej. Zaprzyjaźnione redakcje do dziś wzdychają na samo wspomnienie tej wizyty. I nie do końca mam pewność, czy tęsknią za wilkami, konikami polskimi, ogniskiem, strumykiem Kończak i jego atrakcyjną zawartością czy za gitarą doktora Cholewińskiego...

*mgr Ewa Strycka*



„... Prawdziwy szaf fotografowania...”



Koniki polskie bardzo spodobały się gościom



Ognisko było imponujące

Fot. 6 × Ewa Strycka



Zwycięska drużyna kobiet UP na podium  
(Karolina Dopierała, Joanna Nadborska)

## AKADEMICKI PUCHAR POLSKI W MARATONACH MTB



Trzy najlepsze zawodniczki Akademickiego Pucharu  
Polski w Maratonach MTB po czterech edycjach:  
I m.: Olga Niewiarowska, II m.: Joanna Nadborska  
(UP Poznań), III m. – Karolina Dopierała  
(UP Poznań)

**A**kademicki Puchar Polski w Maratonach MTB stał się dla nas bardzo ważną imprezą. Startujemy w niej od kilku lat, choć dopiero od dwóch w pełnym składzie, tzn. dwie drużyny: męska i żeńska. Wcześniej wyścigi były przez nas, podobnie jak przez inne uczelnie, traktowane bardziej indywidualnie.

W minionym roku organizatorem cyklu maratonów był MIO Fujifilm Maciej Grabka, w tym roku organizacja przypadła Mazowi Mtb Cezarego Zamany.



Wielki finał po czterech edycjach



Finał Akademickiego Pucharu Polski  
w Maratonach MTB

Zmiana szczególnie nas nie ucieszyła, albowiem zeszłoroczne maratony odbywały się na górskich trasach, gdzie rzeczywiście można było się wykazać i udowodnić, kto umie jeździć na rowerze górskim. Mazowa MTB ściąga na każdą edycję mnóstwo uczestników, około 1500 za każdym razem, będąc rekordową edycją w tej materii, ale ich trasy osobiście nie przypadły mi do gustu, podobnie zresztą jak naszym zawodnikom. Wiele wyścigów odbywało się w okolicach Warszawy oraz na Mazowszu i nie były to technicznie trudne trasy, choć dość długie. Jednak organizator miał ideę, by zorganizować Puchar blisko stolicy i myślę, że w efekcie doszedł do wniosku, że nie był to najlepszy pomysł.

Trasy zazwyczaj były płaskie, mało urozmaicone, często piasek i błoto, raczej pozbawione trudnych zjazdów czy wymagających podjazdów. Taka jest nasza ocena, choć było widać, że dla wielu uczestników często i takie trasy stanowiły problem. Kiedy padał deszcz, trasę rozmywała woda, błoto wchodziło w napęd, nawet prowadziliśmy rowery, ale wówczas choć przez chwilę robiło się ciekawie. Jednak trasy cyklu Mazowia były głównie płaskie i mało selektywne. Jedyne trasy w Nidzicy były w miarę zróżnicowane i naszym zdaniem najciekawsze. Mam nadzieję, że cenne uwagi przekazane organizatorom wpłyną na pozytywne zmiany w organizacji oraz wyborze miejsca w przyszłym sezonie.

Oczywiście podobnie jak przed udziałem w każdej imprezie tego typu, dokładnie zapoznaliśmy się z regulaminem i staraliśmy się realizować go dokładnie krok po kroku. Jednak i w tym wypadku spotkała nas bardzo niemiła niespodzianka. Zgodnie z zapisem każda uczelnia miała wystartować w trzech wybranych edycjach Pucharu Polski i w finale w Jabłonnej. Regulaminu nie zmienia się w dniu finału, i to jeszcze tak, że drużyna wygrywająca każdą edycję nie wygrywa klasyfikacji generalnej. Jednakże tak się stało i w zawodach kobiet mimo wygrania wszystkich drużynowych edycji zajęłyśmy drugie miejsce.

### Starty i wyniki w poszczególnych edycjach

Łódź, 5 kwietnia 2009 roku: kobiety I m., mężczyźni IV m.  
Warszawa, 31 maja 2009 roku: kobiety I m., mężczyźni III m.  
Nidzica, 9 sierpnia 2009 roku: kobiety I m., mężczyźni V m.  
Jabłonna, 4 października 2009 roku: kobiety I m., mężczyźni VII m.

### Klasyfikacja generalna Akademickiego Pucharu Polski w Maratonach MTB

Kobiety Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: II m.  
Mężczyźni Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: VII m.

Poza klasyfikacją drużynową podczas wszystkich edycji prowadzona była również klasyfikacja generalna. W tej kwestii organizator postanowił nie zmieniać regulaminu.

### Wyniki indywidualnej klasyfikacji generalnej kobiet Akademickiego Pucharu Polski w Maratonach MTB po wszystkich startach

1. OLGA NIEWIAROWSKA, AWF iS GDAŃSK, 300 PKT.
2. JOANNA NADBORSKA, UP POZNAŃ, 279 PKT.
3. KAROLINA DOPIERAŁA, UP POZNAŃ, 275 PKT.

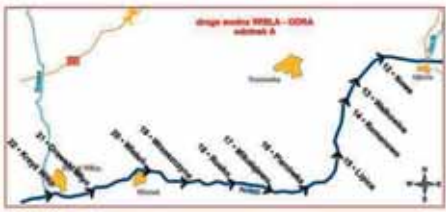
### Reprezentanci Uniwersytetu Przyrodniczego w Akademickim Pucharze Polski w Maratonach MTB

1. JOANNA NADBORSKA, III TRiL
2. KAROLINA DOPIERAŁA, SWFiS
3. WERONIKA TYLKOWSKA, III WHiBZ
4. AGNIESZKA LEWANDOWSKA, V WMiSiS
5. MATEUSZ NOWICKI, II WL
6. PIOTR GRZEŚ, II WL
7. SZYMON LUDWICZAK, III WHiBZ
8. TOMASZ WOŁYŃSKI, II WN o ŻiŻ
9. WOJCIECH BARANOWSKI, I WE-S.

*mgr Karolina Dopierała*



Na zakończenie roku akademickiego 2008/2009 członkowie Koła Naukowego Inżynierów Środowiska pod opieką dr. inż. Jacka Mądrowskiego zorganizowali spływ kajakowy Notecią, która płynie w sąsiedztwie Puszczy Noteckiej, w okolicach Czarnkowa i Wielenia. Szlak żeglugowy jest szeroki nawet do 30 m, oznakowany znakami żeglugowymi brzegowymi. Warto wspomnieć, że niegdyś odcinek Noteci był istotną drogą wodną dla transportu towarowego. Pływały nią barki, teraz można zobaczyć jedynie małe jachty i łodzie turystyczne, ale niestety w znikomych ilościach (podczas spływu jako jedyni pokonywaliśmy Notecę). Ponieważ istnieją plany przywrócenia żeglugi turystycznej po Noteci, celem wyprawy była ocena stanu technicznego budowli hydrotechnicznych znajdujących się na rzece oraz poznanie budowli regulacyjnych, czyli ostróg i tam, którymi obudowane jest koryto, oraz przepustów wałowych.



### Droga wodna Wisła–Odra, odcinek A: trasa spływu kajakowego

W chłodny deszczowy poranek 20-osobowa grupa miłośników kajakarskich spływów zebrała się w Czarnkowie. Mariusz Michałek, właściciel wypożyczalni kajaków i łodzi „Kotwica”, zawiózł nas w miejsce, gdzie czekały na nas kajaki. Tam zapoznaliśmy się z zasadami obowiązującymi podczas spływu oraz mapą drogi wodnej. Około południa uczestnicy wyprawy w swoich kajakach wyruszyli w dół rzeki.

Pierwszy etap spływu obejmował 15-kilometrowy odcinek Noteci, na którym znajdowały się trzy śluzy żeglugowe: (nr 14) Romanowo, (nr 15) Lipnica, (nr 16) Pianówka oraz trzy jazy piętrzące wodę. Mimo trudnych warunków atmosferycznych wszyscy starali się jak najwięcej skorzystać z możliwości porównania wiedzy teoretycznej z praktyką i przyrzeczyć się budowłom hydrotechnicznym, które do tej pory znaliśmy tylko z teorii.

Z nieba padał ulewny deszcz, ale to nie popsuło humorów uczestników. Przeprawa była długa i nie obyło się bez zabawnych sytuacji. Ponieważ niektórym uczestnikom wyprawy jakby było mało wody lejącej się z góry, zaliczyli wywrotkę i dodatkowo wykąpali się w chłodnej rzece. Na szczęście w całości, choć trochę przemoczeni, dotarliśmy do bazy noclegowej, czyli do miejscowości Góra nad Notecią. Tam czekało na nas wspaniałe gorące ognisko, przy którym wszyscy rozbili namioty, wysuszili ubrania i rozgrzali się. Na zakończenie miłego wieczoru grupa się rozśpiewała.



Śluzowanie; jedni kurczowo trzymają się drabinki, inni są bardziej odważni – płyną środkiem



Jaz piętrzący wodę przy śluzie nr 17 Mikołajewo



Łapiemy wiatr we wiosła

Następny poranek był dla nas laskawszy. Wspaniała słoneczna pogoda sprzyjała wykonaniu planu naszej kajakowej eskapady. Drugi etap spływu liczył 20 km. Kolejne śluzy żeglugowe, które mogliśmy ocenić, to: (nr 17) Mikołajewo, (nr 18) Rosko, (nr 19) Wrzeszczyna i towarzyszące im jazy. Mieliśmy również możliwość zobaczenia, jak pracują dwa działające promy rzeczne, które mijaliśmy na trasie. Dzięki malowniczo położeniu rzeki Noteci mogliśmy podzi-

wiać wspaniałe krajobrazy pól uprawnych, łąk i torfowisk. Szczegółowa analiza pozwoliła nam stwierdzić, że stan techniczny śluz był dobry, ale jazy piętrzące wodę wymagają renowacji, która przewidywana jest w najbliższych latach dzięki unijnym dotacjom. W ten sposób, łącząc przyjemne z pożytecznym, Koło Naukowe Inżynierów Środowiska poszerzyło swoją wiedzę.

Marta Jakubson-Rutkowska  
studentka IV roku inżynierii środowiska

# Beskid Niski i jego pogórze w czerwcu

Po ubiegłorocznej pauzie udało się nam wyjechać na kilkudniową wycieczkę autokarową (21–28 czerwca) daleko na południowy wschód Polski. Naszą bazą na pięć noclegów był hotelik „Zacisze” w Rymanowie Zdroju.

**Rymanów Zdrój** to niewielkie uzdrowisko położone około 20 km od Krosna, w dolinie potoku Tabor, wśród Wzgórz Rymanowskich. Zgodnie ze swą nazwą hotelik „Zacisze” położony jest przy bocznej (nawet bardzo bocznej) uliczce, ale niedaleko od centrum uzdrowiska. Dzięki temu mogliśmy wieczorami spacerować po uzdrowisku, a nawet „zdobywać” okoliczne wzgórza (Mogila i Zamczysko).

Przez cztery dni zwiedzaliśmy najatrakcyjniejsze, a bardzo różnorodnie miejsca i obiekty położone w promieniu do 40 km od bazy. Było w czym wybierać, region ten bowiem ze względu na swe położenie i historię jest bogaty w atrakcje krajoznawcze.

Sporo jest obiektów sakralnych budowanych z różnych materiałów, w różnym czasie, dla wiernych różnych wyznań. Szczególnie interesowały nas świątynie drewniane. Zwiedziliśmy zatem największy w Polsce drewniany kościół gotycki z XV wieku w **Haczowie** i nieco młodszy kościół w miejscowości **Blizne**, stojący wśród kilku innych zabytkowych budynków drewnianych. Obie te świątynie znajdują się na wschód od Krosna, a ich wnętrza kryją bogate polichromie. Drewniane cerkwie lemkońskie z drugiej połowy XVIII wieku widzieliśmy w beskidzkich miejscowościach **Kotań** (przy cerkwi znajduje się lapidarium kamienną rzeźbą lemkońską) i **Świątkowa Wielka**. W **Zydranowej** w drewnianej lemkońskiej zagrodzie znajduje się prywatny skansen – Muzeum Kultury Łemkońskiej, gromadzący różnego rodzaju pamiątki etnograficzne i historyczne.

Na północ od Krosna – na Pogórze Dynowskim – byliśmy w dwóch cerkwiach murowanych: w **Oparówce** i **Węglówce** (przy tej cerkwi widzieliśmy stary dąb, oryginalną dzwonicę oraz nagrobki Anglików – budowniczych kopalni ropy naftowej). Nieco dalej, ale już na lewym brzegu Wisłoka (a więc na Pogórze Strzyżowskim), w **Stępinie**, zwiedziliśmy potężny żelbetonowy tunel – schron dla hitlerowskich pociągów sztabowych.

Ważną miejscowością regionu jest **Dukla**. Oprócz muzeum historycznego w odbudowanym pałacu Mniszchów jest tu rokokowy kościół parafialny oraz zespół klasztorny Bernardynów z relikwiami św. Jana z Dukli. Pustelnię św. Jana i stojącą przy niej kaplicę odszukaliśmy w górskim lesie nad pobliską miejscowością **Trzciana**. Okolice Dukli i rejon pobliskiej **Przełęczy Dukielskiej** były

w 1944 roku miejscem zaciętych walk stoczonych z Niemcami przez Armię Czerwoną i wojska czechosłowackie o przejście przez Karpaty na Słowację. Była to największa operacja górską drugiej wojny światowej. Pozostałością tamtej wojny są także masowe groby osób narodowości żydowskiej pomordowanych nieopodal **Przełęczy Hałbowski**. Byliśmy również na dwóch spośród licznych cmentarzy żołnierskich z grobami poległych w czasie pierwszej wojny: w miejscowości **Grab** (tuż przy granicy państwowej) oraz w **Krempnej**, gdzie znajduje się również Muzeum **Magurskiego Parku Narodowego** z ciekawie urządzoną ekspozycją.

Penetrując (niestety tylko autokarem) okolice Rymanowa Zdroju, nie mogliśmy oczywiście pominąć takich atrakcji, jak większe i starsze od rymanowskiego uzdrowisko

wrotną podzielił na dwie części. Jadąc do Rymanowa, nocowaliśmy w ośrodku nad zalewem w **Pińczowie**, zwiedzając w drodze Muzeum Mikołaja Reja w **Nagłowicach**. Następnego dnia przez ponad sześć godzin przewodnik **Stanisław Kornaś** pokazywał nam najważniejsze i najciekawsze miejsca w **Tarnowie**.

Trasa powrotna została w programie wycieczki opisana następująco: „Sobotni obiad zjemy u stóp wapiennego grzbietu, na którym znajdują się ruiny zamku. W latach świetności w zamku przechowywano skarb królewski, a także wdowy po zmarłych władcach. Okolice słynęła z wydobywania rud miedzi i srebra, a także marmurów (m.in. do dekoracji zamku na Wawelu). Noc z soboty na niedzielę spędzimy w miejscowości otoczonej lasami, które były ulubionymi terenami łowieckimi (kolejno w miarę zmian systemu politycznego: królów polskich, carów rosyjskich, prezydentów RP, notabli państwowych

## WYCIECZKA KOŁA PTTK



Iwonicz Zdrój,  
centrum uzdrowiska

w **Iwoniczu**, Skansen Przemysłu Naftowego w **Bóbrce**, Muzeum Marii Konopnickiej w **Żarnowcu**, rozslawione fredrowską **Zemstą** ruiny zamku Kamieniec w **Odrzykoniu** czy też pobliski rezerwat skalny **Prządki**. Byliśmy w kaplicy błogosławionego księdza Władysława Findysza przy zabytkowym kościele w **Nowym Żmigrodzie**. Sporo czasu poświęciliśmy na zwiedzanie licznych zabytków **Krosna** oraz wizytę w fabrycznym sklepie tamtejszej huty szkła. Brak miejsca nie pozwala na bardziej szczegółowy opis, a przecież jeszcze sporo ciekawych obiektów widzieliśmy tylko przez okna autokaru. Niewątpliwie warto tam jeszcze kiedyś wrócić.

Program zwiedzania opracował (na podstawie moich sugestii) **kol. Witold Grodzki** z Krośnieńskiego Oddziału PTTK, który był również naszym wspaniałym przewodnikiem (w pierwszym dniu zastąpił go godnie jego młodszy kolega **Przemysław Bargieł**).

Autokar przejechał łącznie 1850 km. Ze względu na dużą odległość między Poznaniem a Rymanowem trasę dojazdową i po-

i partyjnych w PRL). Dla prezydentów zbudowano modrzewiowy kościół. Obecnie często przebywają tu sportowcy”.

Na tej podstawie ponad połowa uczestników wycieczki zorientowała się, że ostatni obiad zaplanowaliśmy w **Chęcinach**, a ostatni nocleg – w **Spale**. Oczywiście zwiedziliśmy też chęciński zamek i centrum Spawy (z kościołem i czterotonowym pomnikiem żubra). Najwytrwalsi poszli jeszcze na wieczorny spacer przez stary las nad malowniczą tu Pilicę.

Mimo licznych i intensywnych opadów deszczu udało się nam w zasadzie nie zmoknąć, ale w drodze powrotnej w rejonie podgórskim widzieliśmy sporo rzeczek, które wystąpiły z brzegów i stały się rzekami, stanowiąc zagrożenie dla pobliskich miejscowości.

Zgodnie z wynikami przeprowadzonej ankiety, jeśli pojedziemy na podobną wyprawę w przyszłym roku, to naszym celem będzie prawdopodobnie **Region Świętokrzyski**.

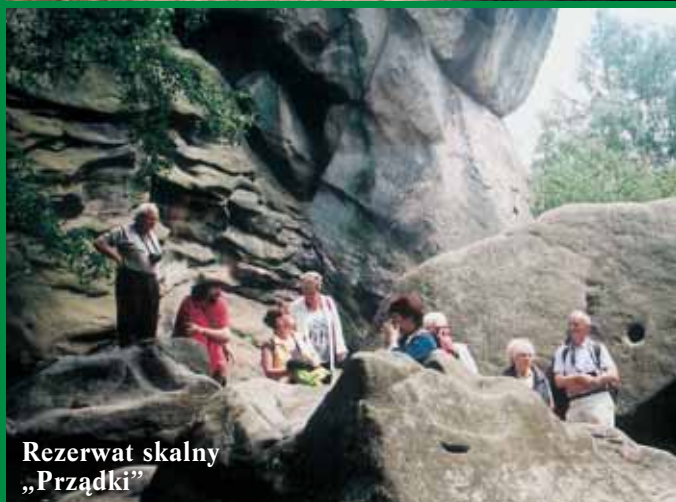
dr Jerzy Świigoń



Dworek Marii Konopnickiej w Żarnowcu



Trzciana: kaplica przy pustelni św. Jana z Dukli



Rezerwat skalny „Prządky”



Ruiny muru w Odrzykoniu (znane z Fredrowskiej *Zemsty*)

## BESKID NISKI i jego pogórze w czerwcu



Droga powrotna na zamek w Chęcinach



Krempna; zapora na rzece



Kotań; lapidarium łemkowskiej rzeźby nagrobnej

# SPOTKANIE Z ODCHODZĄCYMI NA EMERYTURĘ



W połowie września tego roku władze rektorskie zorganizowały uroczyste spotkanie z odchodzącymi na emeryturę pracownikami naszej uczelni. Serdeczne słowa do zaproszonych wygłosił rektor Grzegorz Skrzypczak.



A potem wręczył wszystkim



pamiątkowe dyplomy i piękne



czerwone róże.



Na zakończenie w luźnej, przyjaznej atmosferze goście i gospodarze spotkania wymienili spostrzeżenia, a duża część obecnych w auli Kolegium Rungego pracowników oddała się wspomnieniom minionych lat spędzonych w murach Uniwersytetu Przyrodniczego.

